Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, środa 24 kwietnia 1935 Nr. 111

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Od dziś obowiązuje nowa konstytucja

Uroczystość podpisania konstytucji na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 4. (Sin) Dziś, o godz. 7.30 wieczór odbyła się uroczystość podpisania na Zamku nowej konstytucji przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Na uroczystości tej byli obecni marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, pierwszy prezes Sądu Najwyższego prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Najwyższej Izby Kontroli Państwa, oraz wszyscy ministrowie z wyjątkiem min. Becka i Zawadzkiego, nieobecnych w Warszawie. Ustawa konstytucyjna ma być kontrasygnowana przez cały rząd. Po podpisaniu ustawy konstytucyjnej p. Prezydent złożył przysięgę. O godz. 8 odbył się obiad, zaś o godz. 10 raut na Zamku, w którym wzięli udział jedynie obywatele polscy.

Żadne zmiany w rządzie obecnie nie są przewidywane.

W jutrzejszym Dzienniku Ustaw ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wejściu w życie nowej konstytucji.

Umiarkowany ton protestu niemieckiego

Paryż, 23. 4 .PAT. Prasa francuska w komentarzach do noty rządu Rzeszy, zawierającej protest, przeciwko uchwale Rady Ligi Narodów z dnia 17 bm., podkreśla przedewszystkiem umiarkowany ton protestu i unikanie ze strony Niemiec zerwania możliwości pertraktacyj z wielkiemi mocarstwami.

* * *

Moskwa, 23. 4. PAT. Ambasador niemiecki hr. von der Schulendurg złożył w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych niemiecką notę protestacyjną przeciw rezolucji Rady Ligi.

Odroczenie, czy zerwanie rokowań francusko-sowieckich

Paryż, 23. 4. PAT. Nieliczne komentarze prasy paryskiej dotyczą obecnie zawieszenia rokowań francusko-sowieckich.

„Le Journal" nie wyraża spowodu tej przerwy niezadowolenia i pisze, że odroczenie rokowań, o którem mówi agencja Tass jest sposobnością, którą bardzo chętnie przyjmujemy, aby zastanowić się nieco dłużej nad tem, czego od nas żądają.

Natomiast „Echo de Paris" podkreśla konieczność zawarcia układu z sowietami, jeżeli pragnie się doprowadzić do konwencji bezpieczeństwa, gdyż, jak oświadcza dziennik, mała ententa nie godzi się na rokowania o pakt naddunajski przed podpisaniem traktatu francusko-sowieckiego.

Korespondent moskiewski „Petit Parisien" pisze: Nikt z wyjątkiem pewnych kół zagranicznych nie wierzy w zerwanie rokowań. Koła oficjalne pomimo rezerwy czynią aluzje, że przerwa w rokowaniach jest tylko czasowa i nie może postawić pod znakiem zapytania polityki współpracy francusko-sowieckiej.

Zgon gen. Jaźwińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 4. (Sin) W Warszawie zmarł dziś generał Jaźwiński, który aresztowany został po przewrocie majowym, oskarżony o nadużycia w Instytucie kartograficznym. Podczas procesu gen. Jaźwiński uległ paraliżowi. Potem sprawa jego uległa umorzeniu.

OZJASZ THON

Nowa Konstytucja

A zatem — już nowa konstytucja weszła w życie i już obowiązuje. Stała się ona regulatorką życia społecznego, a stara konstytucja została usunięta i wycofana z tego życia. Chciałoby się koniecznie w tem miejscu zauważyć, że z całej tej, bądź co bądź niełatwej, a w pewnej mierze nawet bolesnej operacji ta część była najmniej odczuta, która zajmowała się usunięciem i schowaniem starej konstytucji. To chyba musiało przyjść niezmiernie łatwo, boć ta biedna przecież wcale nie była w „życiu", ona tam żadnego kącika nie zajmowała i żadnej funkcji żywotnej nie spełniała. Bodajże to właśnie było największym błędem starej konstytucji, że się nie dobiła do żadnego wyraźnego działania. A kto wie? Może by nie było przyszło do utworzenia nowej konstytucji, gdyby stara była spełniła zasadniczą swoją funkcję, to znaczy: gdyby była żyła. Ma się wrażenie, że ona przeważnie dlatego tylko budziła tyle zastrzeżeń i taką niezrozumiałą opozycję, bo była tak beznadziejnie — martwa, tak biedna, pozbawiona wszelkiego wpływu na bieg życia społecznego i politycznego w Polsce Ot tak — powoływano się na nią, na takie i takie jej artykuły przy pewnych aktach państwowych raczej formalnej natury, a to było niemal wszystko Tak się, na ten przykład, zwoływało, odraczało, zamykało sejm pod wezwaniem takiego i takiego artykułu konstytucji, a w takich chwilach mogło się naiwnym i zgoła niewinnym ludziom zdawać, że się cytuje coś żywego, działającego A to było tylko — złudzeniem. Były w tej konstytucji arcyciekawe postanowienia o różnych prawach obywatelskich, nawet o kompletnej równości owych praw, ale kto tam o tych drobiazgach kiedyś wspominał Conajwyżej jakiś biedny mówca żydowski, który z trybuny sejmowej wygłaszał swoje mniej, czy więcej dźwięczne monologi ku ubawieniu znudzonych nieraz członków Wysokiej Izby. Na te monologi nikt z miarodajnych czynników nie raczył reagować, bo je puścili mimo uszu, nawet wtedy, kiedy im się przytrafiło, że ich wysłuchać musieli. Razem z temi całemi przemówieniami poszły też wspomnienia o konstytucji w niepamięć, a ona pozostała, jak była, — martwa. Otóż tę martwotę biedną obecnie uprzątnięto, a jej miejsce zajmie odtąd jej następczyni — stanowczo od niej nie lepsza.

Powiedzmy wyraźnie: duża część społeczeństwa w Polsce stanowczo twierdzi i jest o tem głęboko przekonana, że ta jest od swojej nieszczęśliwej poprzedniczki gorsza.

Tak jest — twierdzę razem z ową wielką opozycją, o której nikt nie może napewno powiedzieć, czy nie stanowi czasem większości obywatelstwa, że w nowej konstytucji cały duch, jaki w niej panuje, i wiele zasadniczych szczegółowych postanowień nie stanowią poprawy wobec starej, która już poszła w odstawkę i będzie odtąd martwym materjałem bibljotecznym i archiwalnym, dla ludzi, studjujących z samego zamiłowania różne systemy konstytucyjne. Ci wszyscy ludzie, tak w ciałach ustawodawczych, jak w prasie, w nauce i w szarym tłumie, niewypowiadającym swego zdania, sądzą, że charakter ludowy i demokratyczny, jaki cechował tamtą kontsytucję, stał wyżej, niż charakter przeważnie autokratyczny, którym odznacza się nowa konstytucja.

Czy ma jakiś cel jeszcze raz zapuszczać się w szczegółową analizę istoty nowej konstytucji i na jej podstawie ponownie wyrazić i uzasadnić zastrzeżenia i wątpliwości, jakie się ma wobec niej? Czyniło się to już tyle razy, a to w czasie, kiedy można było — przynajmniej teoretycznie — jeszcze marzyć i myśleć o wpływaniu na układ jej, a nie pomogło. Teraz, kiedy już klamka zapadła, kiedy już nawet ordery są podzielone i wielka uczta się już skończyła, z pewnością rozbiór szczegółów do żadnego celu nie prowadzi. Może jednak — tak, jak się to mówi: pro aeterna rei memoria, dla pamięci potomności — tylko kilka ogólnych uwag o tem, co w tej konstytucji wywoływało mocne sprzeciwy.

Otóż w pierwszym rzędzie jest to zasadnicze ujęcie ustroju i metody rządzenia w Polsce. Dotychczas panował zasadniczo system parlamentarny, teraz zaś zajął jego miejsce system prezydencjalny. Władza Prezydenta jest rozszerzona do tak szerokich granic, do jakich nie dochodzi ona w żadnem republikańskiem państwie. Nawet nie w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, gdzie władza dyskrecjonalna prezydenta jest olbrzymia A trzeba wiedzieć, że tam tak musiało być, poprostu dlatego, że to kraj, który w chwili nadania konstytucji jeszcze nie był gotowy i musiał się z biegiem czasu dopiero zrastać z bardzo różnorodnych elementów, pochodzących z niesłychanie różnorodnych warunków bytowania, ustrojów, a nawet — klimatów. Tam, gdzie społeczeństwo państwowe musiało się zrastać z mużika rosyjskiego, chłopa i robotnika polskiego, inteligenta niemieckiego, Żyda najróżnorodniejszego pochodzenia państwowego itd., itd. — tam istotnie konieczna była jakaś neutralna władza, która w razie potrzeby mogła tamę kłaść wszelkim wybujałościom, czy nawet wybrykom. A w dodatku tam przecież istotnie w samem założeniu niemal-że nieograniczona wolność i swoboda obywatelska była całkiem prosto i realnie pomyślana. W takich warunkach jest pewne popuszczenie cugli władzy naczelnika państwa bardzo potrzebne, co się też zresztą za dwurazowej prezydentury Waszyngtona okazało zbawiennem szczególnie wtedy, kiedy trzeba było dopiero wciągnąć w orbitę państwową i spacyfikować olbrzymie połacie kraju. W Stanach Zjednoczonych jest władza prezydenta bardzo szeroka, ale i ona nie dochodzi do granic, zakreślonych w naszej nowej konstytucji dla władzy wykonawczej, na koszt zresztą władzy ustawodawczej, spoczywającej stale w ręce samego obywatela.

Wobec takiego wyposażenia we władzę jednego czynnika podniosła się duża i dosyć zagorzała opozycja A prawda każe przyznać, że nikt nie może dać choćby nawpół rozsądnej odpowiedzi na proste zapytanie: Na co to wszystko? Po co to wszystko? Komu i do czego to całkowicie wyjątkowe i bezprzykładne ujęcie formy rządów ma pomóc, a komu i w czem dawna, zwykła, powszechnie na świecie przyjęta może szkodzić? Wszak państwo faktycznie mocno skrzepło za panowania starej konstytucji: uporządkowało się nawewnątrz i spotężniało nazewnątrz. Powie ktoś: tak, to jest zasługa jednego wybitnego człowieka, który prowadzi i tak prowadził, że doprowadził do wielkich sukcesów. Ale ludzie nie żyją wiecznie. Trzeba tedy przez prawo to zabezpieczyć, co wielki człowiek sam sobie bierze. Otóż właśnie w tem rozumowaniu leży zasadniczy błąd logiczny. Wielcy ludzie mogą sobie poradzić z każdem prawem, ale dla mniej wielkich musi się mieć prawo, które trzyma w karbach i dokładnie i ściśle przydziela uprawnienia Taka prezydencjalna konstytucja, jak nasza, jest przystosowana do wielkich ludzi, a tacy jej nie potrzebują. A zresztą — gdzie się to szuka wielkich ludzi? Gdzie oni rosną masowo? Prawo ma być przymierzone na tem, co się nazywa „dobrą przeciętnością" Takiego materjału zawsze sporo się znajdzie i z tego trzeba będzie wybierać.

Jednem słowem — jest niesłychanie trudno pogodzić się z myślą, że nasza konstytucja wywyższa tak ogromnie jeden czynnik państwowy na koszt wszystkich innych, w szczególności na koszt czynnika parlamentarnego.

A co nas Żydów jako mniejszość rozproszoną jeszcze osobno razi, to jest nabytek dopiero poprawienia senackiego — skreślenie proporcjonalności przy wyborach do ciał ustawodawczych. Trudno doprawdy jeszcze mówić o wyborach do ciał ustawodawczych — w liczbie mnogiej, skoro faktycznie senat już niemal nie jest ciałem wybieranem. Jedna trzecia część członków odrazu nominowana, a dwie trzecie wybierane przez znikomą garstkę uprzywilejowanych obywateli. Dobrze, że „czynnik miarodajny" przynajmniej wyeliminował elitę, ale co pozostało, jeszcze wciąż stanowi elitę, chociaż nieco z demokratyczna rozszerzoną. Ale co tu wogóle wybory znaczą, skoro rząd ma napewno jedną trzecią? Ileż to jeszcze potrzeba do uzyskania większości? Czy to tak trudno tę resztę sobie dobrać nawet przy — uczciwych wyborach?

Jednem słowem: Senat, którego i zasięg uprawnień i wpływów ustawodawczych tak olbrzymio rozszerzono, nie należy już ściśle do skontrolowanych przez społeczeństwo ciał ustawodawczych. A to oczywista znaczy niezmierne uszczuplenie praw obywatelskich.

Ale dosyć krytyki. Ona nie była skuteczna, kiedy była na czasie, a ona nie staje się ważniejszą i potrzebniejszą wtedy, kiedy już wogóle nic zdziałać nie może. Trzeba przyjąć fakt dokonany, choćby bez zadowolenia i z dużą dozą niepokoju i wątpliwości o przyszłość. Zrobiono bardzo mocny i ryzykowny eksperyment, a zrobili go ludzie, których etyczna czystość i nasilenie patrjotyzmu stoją ponad wszelką krytyką, czy wątpliwością. Należy tedy poprostu im pozostawić całą odpowiedzialność za to, co się zrobiło.

A nam, przeciwnikom tego eksperymentu, nie pozostaje nic innego, jak wyrazić życzenie i pragnienie, ażeby ten eksperyment nie przyniósł szkody państwu. W przekonaniu, że ta konstytucja nie jest zdrowym i mocnym i niezachwianym fundamentem, na którym dobrze i trwale budować można, pragniemy jednak, ażeby ona okazała się przynajmniej na tyle mocną, by w gmachu nad nią nie powstawały żadne rysy. Można czasami tem się pocieszać, że zdrowe państwo może wytrzymać nawet złą konstytucję.

A państwo polskie jest zdrowe. O tem nas przekonywuje wszystko, co się około nas dzieje teraz na świecie Polska jest jednym ze zdrowych fundamentów obecnego pokoju i ładu na świecie. Ona i tę konstytucję wytrzyma.

WYRAZY UZNANIA DLA PATRJOTYZMU ŻYDÓW GRECKICH

Saloniki. (ŻAT) Prasa zamieszcza list generalissimusa Papagosa do naczelnego rabina Salonik dr Zwi Koretza z wyrazami uznania dla patrjotycznej postawy ludności żydowskiej. Generał Papagos był zwycięskim wodzem wojsk rządowych przy stłumieniu rewolty venizelistów. W liście swym generał podnosi szczególnie bohaterskie czyny młodego Żyda rodem z Paryża, Henry Ezrattyego, który zgłosił się do służby ochotniczej i wykonał szereg niebezpiecznych i ważnych zadań.

Sześciu reporterów w wywiadzie z Europą

Dziennikarz francuski o Polsce

Kraków, 24 kwietnia

Europa jest niespokojna, rozkołatana, co chwilę grozi wybuchem. Każdy ma ambicje, każdy ma żale, nie kleją się przymierza, nie postępuje naprzód owe dzieło pokoju, o którem wszyscy z namaszczeniem i uroczyście deklamują.

I oto dla wybadania opinij i dla poznania prawdziwego couleur locale nastrojów, jakie w poszczególnych państwach Europy panują wysłała redakcja paryskiego „Journal" sześciu reporterów dla zaznajomienia się ze stosunkami na miejscu. Ogłaszają oni na łamach tego pisma swe spostrzeżenia i impresje, które, trzeba przyznać, niewiele dorzucają do ogólnie znanych obrazów. Tu i ówdzie tylko ciekawy szczegół, sam w sobie nie zmieniający postaci rzeczy, ale niezmiernie dla niej charakterystyczny.

W Niemczech naturalnie zapewniają, jak zawsze, o szczerych dążeniach do porozumienia się z Francją i ubolewają nad tem, że coraz inne przeszkody stają temu na drodze. Jeden z wybitnych przedstawicieli obecnego reżimu zdobył się nawet na niezwykle ciekawe ujęcie zagadnienia:

— Wszystko to ma podłoże sentymentalne, Niemcy, naród męski, czuje pociąg do uroku i wdzięku Francuzów, którzy są wybitnym narodem „żeńskim". Słowem: miłość. I dlatego właśnie nasze spory i kłótnie są tak gwałtowne. Albowiem nie ma nic gorszego od miłości, która nie może się zrealizować.

W Anglji wyrazem opinji publicznej jest — Hyde Park. Tu wybadać należy nastroje Głoszone są tam hasła najrozmaitsze, krańcowo przeciwne, radykalne, komunistyczne, faszystowskie, światoburcze. Jeden z propagandystów, zacięty i gwałtowny, woła z emfazą do tłumu słuchaczy: „Należy zrównać z ziemią Bank Angielski i spalić pałac Buckingham!" Tłum słucha w skupieniu, a uboczny obserwator przekonany jest o głębokiem wrażeniu jakie słowa mówcy na słuchaczach wywarły. Lecz zwyczajny angielski policjant lepiej zna Anglików, Nawołuje do spokoju i rzecze: „Urządźmy próbne głosowanie. Ci, którzy chcą zburzyć pałac buckinghamski staną po lewej stronie, przeciwnicy po prawej".

I wszyscy, jak jeden mąż stanęli murem po stronie — prawej.

Najciekawsze jednak dla nas są wrażenia, jakie wyniósł dziennikarz francuski z Polski. Już nieraz na tem miejscu podnosiliśmy coraz bardziej na sile przybierające stanowisko przyjaźne Francji wobec Polski. Ta sama nuta przebija i z ostatnich wywiadów. ogłoszonych na łamach Journalu.

Autor, przytaczając opinję swego polskiego rozmówcy, daje między wierszami do zrozumienia, że uznaje ich słuszność i zgadza się z niemi.

Co wie się we Francji o Polsce? Jakie pojęcie ma przeciętny Francuz, człowiek ulicy, a często też inteligent i polityk o Polsce? — Wyobraża ją sobie jako kraj romantyczny, jako rodzaj „kurytarza", i jako zakątek Europy spowodu którego on nie może spać spokojnie. Opinja francuska jest przekonana, że Francja poświęciła miljardy na odbudowę Polski, podczas gdy w rzeczywistości, żadna polska pożyczka państwowa nie została zrealizowana na rynku francuskim. Współpraca ekonomiczna polsko - francuska znajduje się w impasie. A wkońcu, w okresie kiedy we Francji znalazły schronienie i przytułek tysiące emigrantów z Niemiec i Saary, uważano za stosowne wydalić z Francji polskich górników.

W dalszym ciągu podkreśla wysłannik dziennika francuskiego niezwykłe walory polskich sił zbrojnych, zorganizowanych przez Marszałka Piłsudskiego, i wzrost prestiżu Polski w Europie. Jeszcze w r. 1919 Niemcy określali Polskę jako „Saisonstaat", dziś zawarli z nią pakt o nieagresję i przekonani są, że byt Polski opiera się na solidnych podstawach.

Konkluzja i wniosek ostateczny, wypływające z powyższych faktów brzmią:

Polska żąda, by Francja traktowała ją stosownie do jej istotnej wartości i prawdziwego znaczenia, Polska domaga się, by Francja wyzbyła się nawyku, w świetle którego patrzała na nią jak na nieszczęśliwe, chorowite dziecko, które dorośli otaczać muszą opieką, a które siedzieć ma cicho w kącie, i czynić bez szemrania to, co mu starsi każą.

Mamy nietylko wrażenie, ale i to głębokie przekonanie, że Francja to żądanie Polski rozumie coraz lepiej, że je **już zrozumiała** i że stara się coraz bardziej złożyć tego dowody.

H. R.

Akcja szeklowa w toku!
Sprzedajcie i kupujcie szekle!
Werbuicie członków Org. Siońskiej!

Dr. EZRIEL CARLEBACH

„Jahudim" angielscy, a pomoc przedświąteczna dla Żydów w Polsce

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Londyn, w kwietniu

I.

Rozpoczęła się akcja pesachowa dla Żydów z Polski właściwie zawczasu, bo tuż po Rosz Haszana.

Od września 1934 trwają kłótnie i spory, jaka organizacja przyczynić się powinna datkami swojemi na rzecz Żydów z Polski. A istotą sporu była nie chęć przerzucenia zasługi na barki innych stowarzyszeń, lecz przeciwnie, każde stowarzyszenie chciało wziąć ją na swe własne barki. Powstała rywalizacja, jedno stowarzyszenie przyczynić się chciało datkiem większym i hojniejszym od drugiego. Każdy oddaje do dyspozycji swoje biura, swoich ludzi, swój aparat, swoją puszkę — i swoją popularność.

Pod koniec września osiągnięto ostatecznie zgodę:

— Dadzą wszyscy. Nie zabraknie nikogo. Wszystkie organizacje korzystać będą w calej pełni z równouprawnienia.

W historji żydowskiej, tak bardzo obfitującej w podobne burze w szklance wody, ukoronowano szczęśliwy koniec tych sporów i kłótni wymowną nazwą: historyczny układ między londyńskim Związkiem Żydowskich Organizacyj Samopomocowych a Federacją Żydów polskich. W myśl układu akcja ich miała być prowadzona wspólnie.

II.

W imię prawdy należy powiedzieć, że obie te organizacje obawiały się nietyle wzajemnych gróźb, że każda z nich wystąpi z osobnym appeal'em. Obawiał się tego najbardziej oficjalny Board of Deputies. Angielski Board of Deputies jest instytucją zaspaną, która, jak każdy śpioch, obawia się jednej tylko rzeczy: Nuż zjawi się ktoś i obudzi, nuż narobi ktoś hałasu i wypowie kilka głośnych słów na ulicy żydowskiej.

I z obawy, by polscy Żydzi sami nie dokonali czegoś w dziedzinie filantropji. uważał Board of Deputies za stosowne, wtrącić swoje trzy grosze, doprowadzić do kompromisu między obiema organizacjami wschodnio-żydowskiemi i obie razem uszczęśliwić swoim nadzorem.

Mówiąc zwyczajnym językiem:

— Ze względu na to, że obie te żydowskie instytucje nie mogą między sobą dojść do zgody i ponieważ z tego właśnie powodu odnoszą się z szacunkiem do spokojnego, zrównoważonego, rzeczowego i „stojącego ponad partjami" Board of Deputies, musi on właśnie wziąść na siebie rolę superarbitra.

I ze względu na to, że on żywo w tem jest zainteresowany, by nietylko pokój i zgoda zapanowały w obu instytucjach Żydów wschodnich, by Broń Boże nie zdobyli się na jakikolwiek czyn pozytywny. doprowadza on nietylko do harmonijnej zgody między niemi, lecz cowięcej, pęta je w tej mierze, by na przyszłość nie mogły bez niego niczego przedsięwziąć.

Tworzy „wspólną komisję". Obie żydowskie organizacje są w niej reprezentowane, jednakowoż kierownictwo spoczywa, rzecz jasna, w ręku trzeciego partnera, to jest w ręku Board of Deputies.

Rzecz w tem, by broń Boże bez niego nie zwołano żadnego posiedzenia. A gdyby je nawet zwołano, niechaj-że, na Boga, nie zostanie powzięte żadne inne postanowienie, chyba tylko — by zwołać jeszcze jedno posiedzenie.

III.

Skoro porozumienie i pokój na tych zasadach zostały przeprowadzone, a cała inicjatywa uzależniona została od Board of Deputies, stosunkowo lekkie było już jego zadanie, t. j. baczyć, aby żadna akcja na rzecz Żydów polskich nie doszła do skutku.

Ma on w tem swój własny interes. Przedewszystkiem musi stać na straży dobrobytu angielskich Żydów. Nie może pozwolić, by naraz zubożeli. Nie wolno im wobec tego przyczyniać się datkiem na rzecz akcji samopomocowej więcej niż raz do roku. A ponieważ raz rocznie daje się na rzecz Żydów niemieckich, przeto akcja dla Żydów polskich **temsamem odbyć się nie może.**

Secundo: **poprostu**, nie lubi się polskiego **Żyda. Minęło wszak już kilkadziesiąt lat od** chwili, w której przybyło się z Polski. I wypada dla takiego pana, jak Neville Lasky, którego ojciec pochodzi z Łucka, by poleciał aeroplanem do Polski, spędził tam trzy dni, a potem złożył sprawozdanie pełne egzotycznych opisów tak, jak gdyby nie widział w Warszawie i we Lwowie swoich stryjów i kuzynów lecz tylko jakichś legendarnych Żydów czy innych hotentotow. Jest to niezmiernie „fashionable" opisywać te dziwaczne długie stroje, jakie noszą polscy Żydzi, wygląda to niezmiernie poetycko, kiedy się z uczuciem litości maluje dwór cadyka z Góry i nasze niesnaski partyjne. Słowem. podoba im się to, że nie identyfikują się z Żydami polskimi.

I naturalnie, jeśli ktoś zdecydowany jest nie dać, może to łatwo przeprowadzić. Ładni by to byli bogacze, gdyby nie mogli datku odmówić!

Mówi się więc najpierw, że należy porozumieć się z Ameryką. Kiedy wreszcie Neville Lasky wraca z Ameryki z niczem, powiadają, że muszą zasięgnąć opinji Rotszylda. Potem — że przeprowadza się zbiórkę dla Żydów z Niemiec, dla Żydów z Saary, że jest zima, a w zimie niepora na żadne akcje. Słowem, wymówki bez liku.

A ponieważ posiedzenia Board of Deputies odbywają się tylko raz na miesiąc, a więcej niż raz w miesiącu nie można odwiedzać ofiarodawców, jedna wymówka starczy aż na

dwa miesiące. I nie sztuka, naturalnie, w ten sposób wykręcać się przez całe pół roku.

IV.

Tymczasem organizacje, które są za przeprowadzeniem „polskiego drive'u” niecierpliwią się coraz bardziej. Całe ich istnienie opiera się przecież jedynie na akcjach pomocy. Utrzymują biura, ludzi, stosunki, więc nie chcą stać bezczynnie i robić tylko—wydatki.

Zaczynają więc powoli się buntować. W grudniu zdobywa się „Federacja Żydów polskich” na pogwałcenie układu i straszy, że sama przystąpi do akcji. A wtedy protestuje drugi sygnatarjusz układu, zaś Board of Deputies grozi, że skoro „Federacja” odważy się na wszczęcie akcji samodzielnej nigdy więcej nie zostanie dopuszczona do „kahalnej misy”. Przeraża się więc zbuntowana organizacja i nanowo obiecuje, że zachowa umiar i spokój, byle tylko wkońcu jakaś akcja została proklamowana. Naturalnie tamci przyrzekają i zdaje się, że już już sięgają do sakiewek, że lada chwila zmuszą poprostu Rotszylda, by zaofiarował kilka tysięcy funtów, a organizacja Żydów wschodnich nabiert pełne usta wody i — milczy.

Wkońcu obietnice Board of Deputies, które mają na celu uśmierzyć i uspokoić instytucje Żydów wschodnich, przybierają jeszcze bardziej na sile i stają się wprost imponujące:

— Board of Deputies z całem splendorem swego imienia, z całym swoim aparatem, lordami, ladies i innymi wesołkami urządzi to wesele. On sam rozdzieli pieniądze równomiernie między organizacje „Ort” „Ozet” — „Związek Rabinów”, „Związek Organizacji Samopomocowych” i „Federację polskich Żydów”.

Wielka akcja ludowa na prawdziwą modłę angielską z tym aparatem, przy pomocy którego udało się jeszcze teraz, podczas trzeciej zbiórki dla Żydów niemieckich, w przeciągu zaledwie czterech tygodni, zebrać 70 tysięcy funtów!

Wśród polskich działaczy w Londynie zapanowała radość. Wysyłano telegramy do wszystkich gazet. Zrobiono wyłom w murze. Poraz pierwszy zorganizują oficjalne angielsko-żydowskie instancje akcję pomocową na rzecz braci z Polski.

— Kiedy to się stanie? Natychmiast po ukończeniu akcji niemieckiej. Jeszcze przed Pesach, tak, by pierwsze dziesięć, dwadzieścia tysięcy funtów zdążono wysłać jeszcze przed Sederem.

V.

Zbiórka rozpocząć się miała 29 marca. — Przez kilka tygodni interesowałem się przebiegiem praktycznych do niej przygotowań i pytałem w odpowiednich kołach:

— „No, co słychać? Co będzie z tego hałasu, jaki narobiono tu temi mityngami ludowymi z udziałem Sokołowa i prof. Schorra? Jakie będą skutki tego „Locarna”, jakie zawarły między sobą cztery organizacje? Odpowiadają mi:

— Narazie sprawa słabo postępuje naprzód. Brak ludzi, którzyby mogli akcją kierować.

— Co znaczy? Board of Deputies przyrzekł przecież? Gdzie są wszyscy jego lordowie, i rabini, i wogóle wybitne osobistości?

— Nie chcą. Zwrócono się do 20-tu spośród nich i proszono o drobnostkę: by pozwolili umieścić ich nazwiska na oficjalnych blankietach. 18-tu spośród nich odmówiło.

— Kto taki?

Wyliczają mi najlepsze, najbardziej znane nazwiska. Nazwiska ludzi, których, kiedy przybywają do Polski, wita się najserdeczniejszemi owacjami. Ludzi. których w Polsce obsypuje się wprost komplimentami. A tu nawet odezwy podpisać nie chcą!

Inni — tak mi opowiadają — ofuknęli wprost delegatów. Nietylko odmówili podpisu, lecz odrazu zaznaczyli, że nawet datkiem się nie przyczynią. Szkoda się trudzić, nie życzą sobie wcale odwiedzin! Dla polskich Żydów nie dadzą ani grosza.

A po pierwszem rozczarowaniu następuje drugie. Nawet stylizacja odezw, nawet elementarne przygotowania nie dadzą się przeprowadzić. Wyrasta jakgdyby mur obojętności i cynizmu, który chwilami zalatuje omal złośliwym bojkotem. Jak gdyby wszyscy naraz zbuntowali się i postanowili odnosić się biernie do niedoli polskich Żydów.

Nikt tego nie mówi. Każdy z osobna ma swoje wymówki. Jednakowoż kiedy wszyscy razem zbywają tę całą akcję wymówkami i wszyscy razem odmawiają pomocy, — wygląda to jakby na cichą zmowę.

Przeciwko temu nic zdziałać nie można. — Nawet nie protestować.

W ten sposób doszło do tego, że nie można było rozpocząć naczas akcji na rzecz polskich Żydów. Postanowiono więc odłożyć ją na miesią później i proklamować ją z początkiem maja. Ale obecnie, w drugiej połowie kwietnia, niema nawet z grubsza opracowanego planu.

A przecież święto nadchodzi. Skoro zaś rokrocznie coś wysyłano. to tem bardziej po tylu obietnicach należałoby w tym roku, coś pomóc.

I oto w wigilję święta udali się p. Neville Lasky i p. Meller do banku, wypożyczyli a conto wielkiej „akcji” 1750 funtów i w te 40 tysięcy złotych zaopatrzono Żydów na Pesach. Dwadzieścia pięć tysięcy wysłano do Rosji, resztę do Polski.

Jeśli się nie mylę, wysłały organizacje, które powyższe sumy od „Board of Deputies” otrzymały, po trzy, pięć i ośm funtów do polskich miasteczek.

Tak wyglądają datki, jakie, po tak szumnych przygotowaniach, wybłagano u angielskich Żydów, i tak przedstawia się koniec wielkiej akcji, którą tutejsi Jahudim w zarodku uniemożliwili.

Lecz mimoto, nie bacząc na to wszystko, wolą nasze żydowskie organizacje raczej pozwolić na to, by ich Jahudim zdusili, aniżeli doprowadzić do prawdziwego porozumienia między sobą i wspólnemi siłami zwalczyć i unieszkodliwić Jahudów tak, jak na to zasługują...

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

27

Kiedy tak cadyk zmaga się w ciężkiej walce z Majmonidesem, otworzyły się cichutko drzwi, które cadyk zapomniał był zamknąć. Do pokoju wszedł stary reb Psachje Był na dworze znaną postacią, należał do pierwszych chasydów z Przysuchej. Starzec stał drżący i blady pod drzwiami. Broda mu drżała, kiedy wyciągnął do cadyka ręce, gdy oczy zasyłały ku niemu błagalne spojrzenia. Trwoga owiała spojrzenie jego, zdławionym głosem starzec bełkotał niezrozumiałe słowa.

— Czego chcesz? Czego chcecie wy wszyscy ode mnie?! — krzyczał cadyk gniewnie wołając o litość — dlaczego przyczepiliście się do mnie? Czego chcecie odemnie?

— Rebe święty! Dla mnie nic nie chcę, naprawdę nic... Ale mam w domu córkę dorosłą, biedaczka przekroczyła już dwudziesty rok życia... Ból jest wielki.. Serce kraje się we mnie, nie mogę już dłużej patrzeć... Nie mówi nic, jak gołąbek cichy... Ale oczy jej mówią... Rebe święty, dla mnie naprawdę nic nie chcę...

Zanim jednak stary reb Psachje skończył mówić, przerwał mu cadyk krzykiem:

— Czyż do licha swatem jestem? Do mnie przychodzi się o jakąś starą pannę.

— Myślałem, że gdyby rebe, oby żył! — zechciał, możeby mi się poszczęściło... Możeby mi Pan Bóg dopomógł!...

— Kto jesteś i kim jesteś, — grzmiał cadyk, — ażeby Pan światów miał tobą właśnie się zajmować? Może ma dla ciebie bieg natury zmienić, zesłać ci dla twojej córki męża z nieba, i do tego jeszcze wór złota na dodatek?... Widzicie mi go, z jakiemi to myślami ludzie się obnoszą! Starą pannę w domu! A ja myślałem — cadyk coraz bardziej podnosił głos i z wielkiego wzburzenia przesuwał jarmułkę na głowie — myślałem, że wszyscy moi chasydzi myślą o Mesjaszu, co siedzi u bram Rzymu i czeka, abyśmy mu sił dodali do wyzwolenia świata. A ten mi tu przychodzi ze swoją dorosłą córką. A iść bieliznę prać — nie łaska?! Albo do służby gdzieś się nająć! Precz mi z oczu! Słuszność ma Rambam, gdy mówi: „Do bydła są podobni i nie mają udziału w życiu przyszłem“. Ja nie chcę mieć bydła koło siebie! Precz!! precz!

Cadyk nie spostrzegł nawet, że za przerażonym starcem, który bał się przekleństw cadyka i chciał ich uniknąć, wybiegł aż do Bethamidraszu. Tam dopiero istny rwetes powstał. Ludzie widzieli wzburzonego cadyka, gdy biegł za starcem ze słowami: „Rambam ma słuszność“. Ze wszystkich kątów zbiegli się wszyscy, odeszli od ksiąg, pytając w przerażeniu:

— Co się stało? Co się stało?

Gdy nareszcie zrozumieli ludzie, o co chodzi, wszystkich ogarnął głęboki smutek i strach. Przygnębieni opuścili głowę. Dokoła cadyka zapanowała grobowa cisza. — Cadyk podniósł potężne brwi, patrząc dokoła na zdrętwiałych w przerażeniu ludzi. Iskry biły z jego oczu. Groza i żal wzmagały się z każdą chwilą.

— Bydlęta! — krzyknął wreszcie cadyk, — czego gapicie się na mnie? Słowa w Piśmie świętem „Kości me wszystkie mówią Bogu“ — oznaczają, że każda pojedyncza wola unicestwić się musi przed j e d n ą wielką wolą, wszelkie żądze zamienić się muszą w j e d n ą wielką żądzę, i wszelkie pożądania zespolić się muszą w j e d n o wielkie pożądanie — Boga! Nic od Niego nie żądać, a wszystko dla Niego, iżby chwała Jego objawiła się światu!

Drżenie ogarnęło chasydów. Po słowach cadyka chwiali się trwożliwie, jak mur, który lada chwila ma się zapaść. Jeden tylko, reb Mordche — Josef, wysoki, chudy Żyd, zdobył się wreszcie na odwagę i odrzekł wśród westchnień:

— Ach, rebe, któżby to potrafił?!

— Jeżeli nie potraficie tego, to naco mi jesteście potrzebni, idźcie do wszystkich djabłów! — Precz z moich oczu, żebraki — na tym i tamtym świecie!

Cadyk zbladł z gniewu, brwi jego i broda drża-

Urodziny wodza

Kraków, 24 kwietnia.

(K) W tymsamym dniu, kiedy wszystkie państwa, które podpisały rezolucję Rady Ligi Narodów, piętnującą samowolne zbrojenia niemieckie, otrzymały butną i pokorną równocześnie notę niemiecką z protestem przeciwko temu zgodnemu potępieniu ich przez całą Europę, obchodzono w Trzeciej Rzeszy nader uroczyście 46-te urodziny wodza i kanclerza narodu niemieckiego Adolfa Hitlera. Jeszcze raz można było stwierdzić, że Niemcy hilterowskie coraz bardziej upodabniają się do Niemiec cezarystycznych Wilhelma II. Urodziny wodza są najlepszym tego przykładem. Obchodzono je tak, jak za czasów Wilhelma urodziny imperatora. Możemy więc pominąć całą tę pompę, z której tym razem Hitler nie zrezygnował w przeciwieństwie do roku ubiegłego, w którym obchodził swe urodziny cicho i bez rozgłosu, — ale zatrzymać się musimy nad podarunkami, które mu ofiarowano. Imieniem S. A. złożył szef Lutze „u stóp“ wodza 28 aeroplanów bombowych, zakupionych przez S. A., skromniejszy zaś podarunek ofiarował wodzowi Kyffhäuserbund, organizacja niemieckich żołnierzy frontowych, bo tylko 14 takich aeroplanów. Takie to podarunki składano wodzowi narodu niemieckiego w dzień jego urodzin. Ilustracja wyraźna i bardzo wymowna.

Najciekawszą jednak była mowa, którą wygłosił na marginesie tych urodzin mistrz propagandy minister Goebbels. Była to mowa pełna patosu, wielbiąca w superlatywach męża opatrznościowego Trzeciej Rzeszy. — Warto z tej mowy wyłowić jeden tylko szczegół: Oto Goebbels podkreślił z naciskiem, że wódz się nie zmienił i dochował wierności zasadom, które doprowadziły go do zwycięstwa. Znamy te zasady z ewangelji Trzeciej Rzeszy z tak popularnej obecnie autobiografji wodza, której niestety nie wolno tłumaczyć na obce języki, by inne narody też mogły się z nią zaznajomić. Prohitlerowska prasa europejska twierdziła uporczywie, że Hitler się zmienił i zrewidował swój program polityczny, ale Goebbels, autentyczny niejako interpretator intencji wodza, zadaje temu kłam. Hitler nie zmienił naczelnych zasad swej polityki, zmienił tylko metody ich realizacji — oświadcza z podziwu godną prostotą Goebbels. Gdyby świat chciał i umiał jeszcze myśleć logicznie, wyciągnąłby z tego oświadczenia odpowiednie konsekwencje.

Myśmy o tem wszystkiem zresztą wiedzieli, ale nam nie wolno obchodzić 46-tych urodzin Adolfa Hitlera. Nie możemy mu złożyć naszych życzeń, które napewno będą szczersze — chociażby od telegramu króla angielskiego, z którego prasa niemiecka jest tak dumna. Wolno nam jednak chyba na marginesie tych urodzin dać objektywną charakterystykę wodza narodu niemieckiego. Są tacy, którzy go uważają za uzurpatora. My tego zdania nie podzielamy. Za Hitlerem stoi duża, śmiało powiedzieć można, przeważna część narodu niemieckiego. Hitler może w każdej chwili zarządzić plebiscyt i nie musi się obawiać żadnego ryzyka, bo większość narodu niemieckiego wypowie się za nim. — Trzeba tę prawdę skonstatować bez względu na to, czy jest przykra. W powieści Klausa Manna, syna wielkiego Tomasza Manna p. t. „Die Flucht in den Norden“, która jest wzruszającą balladą miłości chłopięcej pięknego dziewczęcia niemieckiego, wygnanego z ojczyzny i znajdującego kilkudniowy przytułek w północnym kraju tysiąca jezior, czytamy scenę, w której kochanek Joanny oburza się na Niemcy, wydzierające mu kobietę ukochaną. Fantastyczny to naród — grzmi Ragnar, finlandzki kochanek niemieckiej dziewczyny — te Niemcy. Nie mogą się uspokoić i są wciąż w stanie wrzenia. Wciąż poszukują absolutu i niepokoją świat swemi rewolucjami duchowemi. Są gnane, jakgdyby obłędnym demonem niepokoju i wywołują wulkaniczne trzesięnia naokoło siebie. Podobne są do Kronosa, pożerającego swe własne dzieci. Ragmar przeklinał ten naród demoniczny, bo mu zabrał Joannę, która z miłości musiała zrezygnować, by walczyć z obecnym systemem panującym w Niemczech. Joanna milczała, a w swem milczeniu przyznawała rację swemu kochankowi. Rację tylko na bliższą metę, bo wierzyła w to, że rewolucja lewicowa, której jest wyznawczynią, wy walczy wreszcie temu nieszczęsnemu narodowi, przerzucającemu się zjednej ostateczności w drugą, spokój i równowagę. Tak myślała Joanna, rzewnie opłakująca koniec swej miłości. Europa zaś podziela w zupełności zapatrywanie Ragnara i pełna lęku i obawy spogląda na naród opętany, mieszkający w samem sercu Europy.

Hitler jest tego narodu najwierniejszym synem. Natura impulsywna, uczuciowa, znająca tylko stany wybuchowe, niezdolna do równowagi. W „Simplu“, tygodniku satyrycznym, wychodzącym w Pradze czeskiej, był cykl ilustracyj, przedstawiających nam konferencję Simona i Edena z Hitlerem. Z początku obaj są uśmiechnięci, potem w miarę trwania konferencji twarze ich się ścieśniają, uśmiech jeszcze jest, ale robi wrażenie, jakby był sztucznie przyczepiony do twarzy. Kończy się zaś ten cykl wizerunkiem twarzy angielskich, z których odpadł już zupełnie uśmiech, a pozostał tylko strach. Europa po raz pierwszy spojrzała w twarz narodowi niemieckiemu...

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

Gościnne występy Oli Lilith i W. Godika

Ola Lilith i W. Godik mogą zawsze liczyć w Krakowie na powodzenie, mają tu bowiem liczną gminę wielbicieli. Gdy więc znajdują się w potrzebie, to jest nie mają żadnego teatru ani zespołu, improwizują wycieczkę do Krakowa. I teraz taką wycieczkę zaimprowizowali.

Jest to doprawdy improwizacja. Ola Lilith zabrała ze sobą kilka sukien i kilkanaście piosenek, a p. Godik, który się jeszcze wciąż nazywa Władek, swój humor i niezwykły dar nawiązywania kontaktu z publicznością. Wzięli też ze sobą p. Wolfstatta, artystę o dość rozległej skali repertuaru i mieli gotowy już program. Wyprawa naogół się udała. Pani Ola Lilith, która jeszcze onegdaj była pieśniarką międzynarodową, wróciła znowu do piosenki żydowskiej, której jest mistrzynią. Szkoda tylko, że nie wystarała się o wzbogacenie swego repertuaru. Artystka tej miary powinna dbać o repertuar. Pani Ola Lilith napewno uważa za cłou swego programu hymn o Warszawie, niestety entuzjazmu dla tego utworu wcale nie podzielam. Ordonka również śpiewała o Warszawie, ale „Warszawa“ Ordonki była barwniejsza i bogatsza w odcienie, a mimo wszystko też się nie podobała. „Warszawa“ Oli Lilith zna tylko prostytutkę i snobkę z dancingu jest więc znacznie uboższą, a przez to staje się niepotrzebną. Cieszymy się szczerze ze zapowiedzi, że pani Ola Lilith przeprosiła się znowu z piosenką żydowską, bo niema chyba drugiej artystki, któraby tak potrafiła piosenkę żydowską interpretować. Szczerze też podziwialiśmy jej artyzm w piosence charakterystycznej, jej wybuchowy temperament, jej wyrazistość dykcji, gestu i mimiki, ale już mają być przeprosiny trwałe, muszą się udokumentować przedewszystkiem w repertuarze. Obecny występ traktujemy tylko jako chwilową improwizację, czekamy programu już nie improwizowanego ale przygotowanego i dającego tej rasowej artystce możność wypowiedzi wszystkich swych możliwości.

Godik był „w formie“. Podziwiać musimy wciąż jego lekkość konwersacji z publicznością, przyczem bardzo podobała się też jego interpretacja piosenki Mangera o starymm ktorze żydowskim i wykonanie popularnego tanga przez chazena. Godik jest nie do zastąpienia w rewji żydowskiej, mającej naprawdę pretensje do artyzmu.

P. Wolfstatt wykonał z dużą ekspresją utwór sowieckiego autora żydowskiego Charika pt. „Jecheskiel bogacz“, wiersz pacyfistyczny Szulmana, i zupełnie niepotrzebnie osłabił wrażenie tych utworów głupawym monologiem i tak już oklepaną opowieścią ludową o zaślubinach biednej sieroty z głupcem gminnym, którą ku znudzeniu wszystkich tak w ubiegłym jak i w obecnym sezonie częstował publiczność krakowską p. Samberg.

(K.).

ły. Ze wzburzenia począł bełkotać:

— Najmarniejszego panicza ze dworu boimy się, najmizerniejszego chłopa — tylko nie Boga! Nędznymi żebrakami jesteśmy na świecie. Myślałem, że przynajmniej w niebie będziemy wielkimi panami — wtedy opłaciłoby się tu na ziemi pędzić żebraczy żywot i giąć się przed byle chłopem, by tam w zaświatach być wolnym człowiekiem. Skoro jednak także na tamten świat przychodzimy jak żebracy, to cóż po takiem życiu? Gdzieś przecież musimy być panami!...

Mordche Josef znów zdobył się na odwagę i rzekł:

— Tomaszowski rebe, przed Bogiem mamy być panami? A gdzież serce pokorne? Napisano przecież: „Z głębin wołam do Ciebie, o Boże!“

— Mordche-Josef, co robisz? — przerwali mu zatrwożeni Żydzi. — Anioł Boży przemawia!...

— Zostawcie go — rzekł cadyk. I zwracając się do Mordche-Josefa, rzekł:

— Napisane jest w „Szir Haszirim“: „Jestem dla mego przyjaciela, a przyjaciel mój jest dla mnie“. Znaczy to, że jeśli jestem przyjacielem Boga, to Bóg jest moim przyjacielem. Ale żebracy nie mogą być przyjaciółmi. Kto chce być żebrakiem, niech idzie z nim. — Cadyk wskazał na Mordche Josefa. — Weź ich sobie i idź z nimi! Żebraków mi nie trzeba, mnie trzeba chasydów wolnych, którzy potrafią wyruszyć na wojnę. Bo chasydyzm, to walka. Ludzie słabego serca mogą po zostać w domu, albo z nim iść!

Cadyk odwrócił się i szybko podreptał do swojej izdebki.

Chasydzi opuścili głowę, jakgdyby przyłapani na grzechu.

— Szczęśliwy ten, kto może taką wyżynę osiągnąć, — rzekł jeden, wzdychając. Co za ogień!

— A jednak nie doprowadzi do niczego — szepnął jakiś starzec do sąsiada. — Amchu Isruel — prosty lud izraelski musi mieć przedewszystkiem swój chleb codzienny. Duwed-Ber, daj, bracie, tabaki.

ROZDZIAŁ XI.

PRAWO.

Nocą, leżąc na twardem posłaniu, musiał Boruch Mojżesz stoczyć ze sobą ciężką walkę wewnętrzną, sam o własnych siłach, nie mając znikąd pomocy. Odkąd Jechiel przybył z hiobową wieścią, że matka jest niebezpiecznie chora, zadawał sobie Boruch Mojżesz ustawicznie pytanie, czy ma prawo wszystkie mosty za sobą spalić, myśiąc tylko o ratunku swojej własnej duszy. Ilekroć dotąd budziły się w nim jakiekolwiek wątpliwości, gdy myślał o opuszczonej rodzinie, miał na wszystko jedną odpowiedź i jedno wytłumaczenie: „Zobowiązania, które wziąłem na siebie wobec Pana Boga przez przynależność do gminy tomaszowskich chasydów, znoszą wszystkie inne obowiązki“. Tak długo nad sobą się biedził, aż doszedł do tego, że sam wobec siebie znalazł usprawiedliwienie za to, że opuścił rodzinę i zerwał z poprzedniem życiem. Bo nietylko rodzinę porzucił, ale też swoje własne żywe jestestwo. Ilekroć nocą nachodziły go złe myśli, ilekroć zmysły dochodziły do głosu, wmawiał w siebie, że jest już starcem i kobieta już mu niepotrzebna. Wreszcie, z pomocą Bożą, poczuł na swem legowisku, że wyrastają mu już siwe włosy. W ten sposób wzniósł się Boruch Mojżesz do wzgardy zmysłowego bytu i zły duch zostawił go w spokoju.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dr. JAAKOW NOWOMIAST (Haifa)

Film palestyński

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

„OTO JEST KRAJ“

Piaski, piaski i jeszcze raz piaski. I oto widać ślady w pustyni. Suną objuczone wielbłądy, a za niemi wlecze się garstka ludzi. Przybywają zdaleka, by w starej ojczyźnie kłaść fundamenty pod nową przyszłość.

„Riszon Lecijon“ — wśród bezbrzeżnych wydm piaszczystych sadzi się pierwszy krzew. Mija 50 lat. Widzimy piękną wieś żydowską, schludne domki. pola zasiane, czyste obory i kurniki, cudne kwisze. Setki ogorzałych i rozradowanych dzieci spieszy na uroczystość pięćdziesięciolecia istnienia Riszon Lecijon. A przy suto zastawionych stołach opowiada siwy jak gołąb staruszek o walce niezmordowanej, o dziesiątkach bezimiennych bohaterów, którzy zginęli na posterunkach.

Tel Awiw — rok 1909. Dizengof wśród piasków kładzie kamień węgielny pod pierwsze miasto żydowskie, wzruszony w marzeniach widzi 20,000-ne osiedle żydowskie. Tymczasem rzeczywistość przerasta marzenia, bo „jeśli zechcecie — nie będzie to bajką“. 150,000 mieszkańców i stuprocentowe miasto żydowskie, centrum kulturalne i handlowo-przemysłowe, stuprocentowy twór ręki i mózgu żydowskiego.. I na piaskach można budować...

A ogół podziwia, płacze i klaszcze, przy tym pierwszym dźwiękowcu hebrajskim. Podziwia etapy rozwoju odradzającej się ojczyzny, płacze, gdy bezimienny bohater umiera na malarję, a ostatnie jego słowa „ja umieram, ale ziemia powstaje do życia“, długo jeszcze pozostają w pamięci... Razporaz sala rozbrzmiewa od oklasków. I wtedy, gdy deklaracja Balfoura zostaje ogłoszona i wtedy, gdy w kibucu tysiące kurcząt wykluwa się z jaj... Bo taki jest kraj...

TYGODNIK DŹWIĘKOWY

I znowu niespodzianka. „Carmel-Film“ daje nam 100 procent hebrajski tygodnik dźwiękowy. Jeszcze skromny i niewielki, ale mimoto piękny i pociągający.

Myśl zdobycia morza znalazła uznanie wśród szerokich mas żydowskich, lecz droga do jej urzeczywistnienia daleka i pełna trudności. Ale oto mamy chlubne początki. Pierwszy okręt żydowski o załodze żydowskiej — „Tel Awiw“, pruje fale morskie. A gdy na maszt wyciąga marynarz biało-niebieski sztandar z gwiazdą Dawida, entuzjazm publiczności w kinie nie zna wprost granic. Stajemy się normalnym narodem... A potem niezmordowany Amikam. Przez lata walczył bez wytchnienia o równouprawnienie hebrajskiego słowa. Administracja wysuwała zmyślone trudności, ale walka o słuszną sprawę musiała zakończyć się zwycięstwem. Dzisiaj w 20-tu przeszło miejscowościach można telegrafować hebrajskiemi literami, ale walka trwa aż do ostatecznego zwycięstwa.

Z radością przyjmuje Amikam hebrajski telegram miasta Tel-Awiwu. Szkoda tylko, że wnikliwy reporter nie pokazał nam telegramu gratulacyjnego Wysokiego Komisarza... Bo Anglik walczy, ale gdy walka kończy się zwycięstwem przeciwnika, on — gentleman par excellence, prawie zawsze znajdzie się w pierwszych szeregach gratulujących...

MAKABJADA W HAJFIE

Punkt ciężkości przeniósł się do Hajfy. Tutaj zakończy się sportowe zmaganie tysięcznych rzesz Makabeuszy, przybyłych z całego świata, tutaj rozstrzygnie się, kto zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza.

Od tygodni wre praca w pięknej dzielnicy nadmorskiej Bath-Gallim. Buduje się pierwszy otwarty basen pływacki w Erec. Setki worów piasku, masy głazów sypie się do morza, bo morzu wyrwaliśmy szmat wody, aby na nim budować pływalnię. I na morzu można budować...

Jutro popołudniu zawody. Bilety komplet nie wysprzedane, przeszło 3,000 siedzących miejsc, a mimoto zaledwie w drobnej części pokryto zapotrzebowanie.

Przychodzimy przedpołudniem na zawody i patrzymy. Dziesiątki i setki dzieci. Wyjaśniają kierownicy Makabi: przedpołudniem zorganizowano zawody bez publiczności, więc zaproszono szkoły. Siadamy wśród dzieci. Na ogorzałych twarzyczkach maluje się radość i beztroska — żywe słowa hebrajskie — przysłuchujemy się rozmowom. Dla tych setek młodzieży istnieje tylko Erec. „A więc nasza drużyna footbalowa przegrała“ — ale powetujemy sobie w pływaniu“, „ot patrz, nasza zawodniczka pierwsza u mety“ i wtedy krzykom i oklaskom niema końca. A gdy zwycięża Austrja lub Czechy, na twarzach dzieci maluje się niezadowolenie i niepokój. Gwarno i głośno na trybunach, ale gdy speakał zawoła „spokój“ i kilka słów przemówi, wtedy cisza zalega stadjon.

A popołudniu... Inna publiczność. Na honorowych miejscach Lord Melchett, gubernator północnego dystryktu i inne osobistości. Młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni. Każda drużyna ma swych „kibiców“ — to krócej lub dłużej osiadli byli krajanie —, liczne rzesze turystów, no i, last but not least, zawodnicy. Mało wśród tej publiczności gorących zwolenników drużyny palestyńskiej, tylko młodzież to ich sprzymierzeńcy, oni pozostają wierni swym ulubieńcom. I część starszych, już dawno w Erec osiadłych, ich oklaskuje.

Trudno uspokoić popołudniową publiczność W znakomitej większości nie rozumie ona hebrajskich uwag speakera i stąd nieporozumienie i hałas, i stąd dość częste, ale niesłuszne uprzywilejowanie języka niemieckiego. A gdy speaker wyników nie ogłasza po niemiecku, znaczna część Niemców z ubolewaniem stwierdza, że o wynikach dowie się po 14-tu dniach, gdy do Erec nadejdzie „Jüdische Rundschau“...

Jeszcze o niesamowitym obchodzie „Judasza“ w Pruchniku

W numerze świątecznym „Nowego Dziennika“ pisaliśmy o niesamowitej tradycji endeków i innych szumowin pruchnickich, którzy rokrocznie, w dzień Wielkiego Piątku, urządzają tzw. „obchód Judasza“, mający dla Żydów tego miasteczka charakter nietylko obraźliwy, ale czasami wprost groźny, zakłócający spokój i bezpieczeństwo publiczne. Zwróciliśmy się przy tej sposobności z apelem do Starostwa w Jarosławiu, by zechciało sprawę tę zbadać i ostatecznie kres położyć tym nieodpowiedzialnym wybrykom.

Okazuje się jednak, że i w tym roku „tradycyjny“ obchód „Judasza“ odbył się bez przeszkód. Ziściły się w dodatku nasze obawy i przewidywania, albowiem niezadowolono się tym razem „nieszkodliwem“ biciem Judasza pałkami, ale wybijano szyby w mieszkaniach żydowskich i wrzucano do izb mieszkalnych kamienie. Najciekawszem zaś i najwymowniejszem w tem wszystkiem jest to, że kiedy żydowscy mieszkańcy miasteczka zwrócili się do komisarza policji, Szybiaka, z prośbą o interwencję, zdobył się on jedynie na wyzrut, powiadając z uśmiechem: „sami ponosicie winę, albowiem trzeba było z góry przygotować sobie okiennice!“

Zwracamy się wobec tego raz jeszcze do Starostwa w Jarosławiu, by zechciało wysłać komisję i zbadać na miejscu, kto ponosi winę w powyższych incydentach, których pastwą padły mieszkania Żydów pruchnickich i które naraziły Żydów na straty materjalne. Czas najwyższy, by Starostwo zdobyło się na energiczne zareagowanie i wszczęcie kroków, by tego rodzaju wypadki nie mogły więcej się powtórzyć i by przedstawiciel władzy, jakim jest w Pruchniku wspomniany przez nas komisarz policji, mógł złożyć inne, bardziej skuteczne dowody swej władzy, niż udzielenie „mądrych“ rad żydowskim obywatelom miasta Pruchnika!

Wierzymy, że Starostwo w Jarosławiu zechce ostatecznie wziąć w obronę Żydów Pruchnika przed karygodnemi wybrykami „rozweselonej“ endeckiej gawiedzi.

SPORT

LEGJA ZWYCIĘŻA W MECZU TENNISOWYM AL ENGLAND CLUB 5:4

W dniach 20—22 bm. odbył się w Warszawie międzynarodowy mecz tennisowy pomiędzy Legją a angielskim Al England Club, zakończony zaszczytnem zwycięstwem Legji, w której barwach grała właściwie reprezentacja Polski. Wyniki były następujące: **Hebda—Peters 6:3, 6:3, Avory—Tłoczyński 6:0, 1:6, 6:2, Peters—Tłoczyński 6:4, 6:3, Tarłowski—Tinkler 6:3, 6:3, Hebda—Avory 7:5, 6:0, Tarlowski—Freshwater 6:4, 4:6** 6:2. Gry podwójne: **Frehswater i Tinkler—Tarłowski i Bratek 6:3, 6:3, Hebda i Tłoczyński—Avory, Peters 4:6, 9:7, 6:0, Peters, Avory—Tarłowski i Bratek 3:6, 6:4, 6:3, Hebda. Tłoczyński—Frehswater, Tinkler 6:4, 4:6** (przerwany z powodu ciemności. Dokończenia nie będzie).

Z polskich zawodników najlepszą formę wykazał Hebda oraz Tarlowski w singlu, nadspodziewanie słabo wypadł natomiast Tłoczyński oraz para Tarłowski i Bratek.

WISŁA PRZEGRYWA W BRUKSELI

W międzynarodowym turnieju piłkarskim rozegranym w Brukseli przy udziale Duisburger TS., Wisły, reprezentacji Brukseli oraz mistrza Belgji Union, zwyciężyła drużyna Union. Wisła wystąpiła z osłabioną obroną i poniosła dwie porażki. Wyniki: **Union—Bruksela 2:1 (2:0). Duisburger—Wisła 3:2 (0:1). Bruksela—Wisła 2:1 (0:1-. Union—Duisburger 1:0 (0:0.**

REZYGNACJA PREZESA P. Z. G. S. P. PŁK. MYSŁOWSKIEGO.

Prezes Polskiego Związku Gier Sportowych p. płk. Mysłowski zrezygnował z zajmowanego stanowiska. Zarząd P. Z. G. S. przyjął rezygnację do wiadomości. W najbliższym czasie odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie, które dokona wyboru prezesa. Prawdopodobnie będzie nim dotychczasowy wiceprezes p. mjr. Kierkowski.

POLSKI ZWIĄZEK GIER SPORTOWYCH zmieni nazwę na Polski Związek Piłki Ręcznej.

* * *

EGZAMIN NA SĘDZIÓW GIER SPORTOWYCH w Krakowie odbędzie się we czwartek 2 maja o godz. 20-ej w lokalu K. O. Z. G. S. przy ul. Piotra Michałowskiego 3. Zgłoszenia na miejscu.

NA MOTOCYKLACH DOKOŁA ŚWIATA

Jerozolima. (ŻAT) 11 członków palestyńskiego Makabi wyruszyło na 8 motocyklach w podróż okrężną do Ameryki. Trasa prowadzić będzie przez Egipt, Włochy. Szwajcarję i Francję do Ameryki, zaś w drodze powrotnej — przez Anglję, kontynent europejski i Bałkany do Palestyny.

POLMIERI ZWYCIĘŻA MENZLA.

W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju tennisowego w Neapolu Palmieri pokonał Menzla 1:6, 6:1, 6:3. Zawodom przyglądał się książę Piemontu, który dokonał osobiście rozdania nagród.

Znakomity poeta hebrajski oficjalnym gościem Finlandji

Wywiad z Saulem Czernichowskim

Kilka tygodni temu odbyły się, jak wiadomo, w Finlandji wielkie uroczystości z okazji stulecia ogłoszenia „Kalewali“, wielkiego finlandzkiego eposu narodowego. W uroczystościach tych uczestniczył również, jak donosiliśmy, znakomity poeta hebrajski, Saul Czenichowski. Po powrocie do Palestyny udzielił Czernichowski przedstawicielowi „Haarec“ dłuższego wywiadu, z którego przytaczamy najcharakterystyczniejsze szczegóły:

— Sam fakt, że obok przedstawicieli 28 niepodległych państw, zaproszono również hebrajskiego pisarza, ma swoją wymowę. Nie przybyłem wprawdzie jako reprezentant Palestyny, uczestniczyłem w uroczystościach jedynie w charakterze hebrajskiego tłumacza „Kalewali“. Jednakowoż uważano mnie wszędzie jako przedstawiciela Erec Izrael. Flaga żydowska powiewała na dachu mojego hotelu i na dachu parlamentu fińskiego narówni ze sztandarami innych państw. Wszędzie rozumiano, że Palestyna, którą miałem zaszczyt reprezentować, to Palestyna hebrajska. Wskazywano na mnie jako na wysłannika żydowskiego narodu, który odradza się w swoim kraju. Zrozumiał to również pierwszy prezydent republiki fińskiej, prof. Stolberg, który, jak się okazało, doskonale orjentuje się w naszych sprawach. Żona jego, Estera Stolberg, jest znaną pisarką, a niedawno temu ogłosiła powieść, osnutą na tle życia Żydów w Polsce.

W dalszym ciągu wybitny poeta zatrzymał się szerzej nad istotą eposu „Kalewala“:

— „Kalewala“ stworzona została właściwie około tysiąc lat temu i jest ciekawym dokumentem starej poezji ludowej. Epopeja ta jest niezmiernie rozpowszechniona wśród szerokich warstw fińskiego narodu. Utrzymała się szczególnie żywo w pamięci Finlandczyków, zamieszkujących północne połacie kraju. W zapadłych wioskach natrafić można na wiele osób, które znają na pamięć całe ustępy tej epopei. Sam widziałem starą wieśniaczkę, która potrafiła pamięciowo opanować aż 20.000 wierszy z „Kalewali“. — Najciekawsze przytem jest, że kobieta ta jest najzwyklejszą analfabetką. Istnieją w Finlandji rodziny, w których znajomość „Kalewali“ przechodzi niejako w spuściźnie, z ojca na syna. Podczas długich nocy zimowych, kiedy cała rodzina gromadzi się w izbie mieszkalnej, a kobiety pracują przy kołowrotku, schodzą się znawcy „Kalewali“ i jednostajnym ruchem ciała, poruszającego się w rytm wrzeciona, wygłaszają napamięć całe ustępy eposu. W niektórych miejscach odbywa się to w dodatku przy akompanjamencie fińskiego instrumentu muzycznego, znanego pod nazwą „kantala“, który przypomina żywo starohebrajski „kinor“.

Tym, który zebrał strofy i pieśni „Kalewali“, opracował je i nadał im dzisiejszą formę, był lekarz fiński, Dr. Linrot. Przez długie lata tułał się po wioskach i notował usłyszane pieśni i ballady. Liczba zebranych przez niego wierszy dochodzi do 40.000, a wydał je dokładnie sto lat temu. Od tego czasu wzrosła jeszcze bardziej popularność tej epopei, która jest dla Finów tem, czem biblja jest dla Żydów.

„Kalewala“ przetłumaczona została dotychczas na dziesięć różnych języków, w tem na język hebrajski przezemnie. Z tego tytułu też zaproszony zostałem narówni z innymi tłumaczami „Kalewali“. Obok rządu fińskiego otrzymałem również zaproszenie ze strony Żydów fińskich. Cała prasa poświęciła wyczerpujące notatki hebrajskiemu tłumaczeniu „Kalewali“, a reprezentanci różnych dziedzin nauki i kultury fińskiej, z którymi miałem sposobność się zetknąć, z wielkiem zainteresowaniem słuchali tego, co im o Palestynie i o literaturze hebrajskiej opowiadałem.

— Warto zaznaczyć — mówi dalej Czenichowski, — że w Finlandji znajduje się sporo uczonych, którzy opanowali język hebrajski i którzy rozmowy ze mną właśnie w tym języku prowadzili. Urządzono na moją cześć specjalny wieczór w PENklubie, jakoteż w całym szeregu naukowych stowarzyszeń. Wszędzie zwracano się do mnie z prośbą o odczytanie fragmentów „Kalewali“ w hebrajskiem tłumaczeniu. Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że z pośród wygłoszonych w czasie uroczystości 40 przemówień, opublikowano in extenso tylko trzy, a wśród nich i moje przemówienie hebrajskie.

Pod koniec poświęcił Czernichowski jeszcze kilka słów położeniu żydostwa w Finlandji.

— Żydostwo fińskie jest zbyt małe, by mogło stać się jakimś ważniejszym czynnikiem. Skupia się zaledwie w trzech największych miastach kraju, jednakowoż właśnie naskutek tego, że narodowa epopeja fińska została przełożona na język hebrajski, doczekali się Żydzi tego kraju wyróżnienia ze strony czynników oficjalnych. Na wspomnianie uroczystości narodowe zaproszony został również znany działacz żydowski p. Morduch. Morduch jest ofiarnym mecenasem literatury hebrajskiej, a dzięki jego poparciu możliwem było wydanie hebrajskiego tłumaczenia „Kalewali“. Szczególnie zasłużył się w dziedzinie rozpowszechnienia kultury hebrajskiej znany literat i rabin naczelny dr. Szymon Federbusch. Dzięki jego staraniom powstała w Helsingforsie szkoła hebrajska, w której 150 dzieci pobiera narodowe wychowanie. Uczniowie tej szkoły wydają nawet gazetę hebrajską pod nazwą „Arcenu“.

Tak więc i na dalekiej północy szerzy się coraz bardziej hebrajska kultura.

„Naczelne tajne władze żydowskie mieszczą się w Krakowie“

Smalone duby „Gazety Warszawskiej“

W świątecznym swym numerze podała „Gazeta Warszawska“ fantastyczne „informacje“, które otrzymała jakoby od jednego ze swych przyjaciół, stale przebywającego w Paryżu.

Wymieniony nasz znajomy, p. X. — pisze „G. W.“ — poznał się niedawno w Paryżu z pewnym księdzem-Francuzem, o którym wiedział, że jest współpracownikiem znanego czasopisma, poświęconego walce z masonerją „Revue internationale des societes secretes“, a zarazem, że jest człowiekiem dużej wiedzy i głębokiego umysłu.

Ksiądz zapoznawszy się z p. X. wyraził zadowolenie, że mówi z polskim narodowcem.

— No i co tam słychać w Warszawie?

— Nie jestem warszawianinem — odpowiedział p. X. — Pochodzę z Krakowa.

— Z Krakowa? To pan jest mieszkańcem stolicy Izraela!

Pan X. zdziwił się mocno.

— Jakto?

— Pan o tem nie wie? Naczelne, tajne władze żydowskie mieszczą się w Krakowie.

— Skąd ksiądz wie o tem?

— Mieliśmy o tem informację od pierwszej chwili, gdy się one w Krakowie zainstalowały. Od tego jesteśmy, żebyśmy podobne rzeczy wiedzieli. Ale teraz, to już przecież pewnie nie jest w świecie tajemnicą! Pan pewnie słyszał, że niedawno jeździł do Krakowa nawet półoficjalny przedstawiciel rządu hitlerowskiego z Niemiec — na to, aby pertraktować z żydami.

— Cóż to są za „władze żydowskie“? Naczelne kierownictwo żydowskich lóż masońskich „Bnei Brith“?

— Nie. To jest coś więcej, niż „Bnei Brith“. Władze o charakterze ogólniejszym i bardziej naczelnym — od „Bnei Brith“ wyższe.

— I na czem te władze polegają? Czy to są jacyś ludzie, — jakieś kierownicze jednostki, które tam zamieszkały?

— O ile wiemy, to chodzi tu przedewszystkiem o archiwa i sekretarjat, a więc o rzeczy, które wymagają spokoju i bezpieczeństwa. Ludzie nie potrzebują mieszkać w jednem miejscu — w razie potrzeby mogą się zjeżdżać lub przenosić z miejsca na miejsce. Ale archiwa muszą mieć siedzibę stałą, pewną. Oczywiście, wraz z archiwami i sekretarjatem osiedli tam też i niektórzy ludzie.

— I kiedyż te przenosiny do Krakowa nastąpiły?

— Doniedawna siedzibą naczelnych władz żydowskich był Frankfurt nad Menem. Po przewrocie hitlerowskim przeniosły się one do Wiednia. Ale wypadki, związane z zeszłoroczną rewoltą socjalistyczną w Wiedniu okazały, że i Wiedeń żyjącego jeszcze wówczas kanclerza Dollfussa nie jest dla żydów miejscem bezpiecznem. Wówczas nastąpiła decyzja o przeniesieniu się do Polski. Przenosiny do Krakowa nastąpiły w lutym 1934 r.

— Teraz rozumiem, dlaczego się w Krakowie w ostatnim roku tyle odbywało zjazdów żydowskich! Zjazd sjonistów, zjazd „Betaru“, zjazd rewizjonistów, zjazdy rabinów!

— Nietylko to. Zwrócił pan uwagę na zjazdy żydowskie, ale nie zwrócił pan uwagi na niektóre pozornie nic wspólnego z żydami nie mające zjazdy organizacyj ogólnoświatowych, kierowanych przez masonerję. I one również chętnie się garną do pod skrzydła żydowskiej centrali.

— Ksiądz o jakich organizacjach mówi?

Francuski rozmówca wymienił, tytułem przykładu, jedną taką organizację, której zjazd odbył się niedawno w Krakowie. (Czyżby zjazd międzynarodowy wychowania moralnego? — Red. „N. Dz.“)

— To ciekawe, że w Polsce o tem nie wiecie, że macie na swojej ziemi tajne władze żydowskie!

— Nie wiemy.

Tyle nasz znajomy z Paryża.

Czy informacje owego księdza są prawdziwe? Czy też prawdziwe nie są? Trudno dociec. W każdym razie wiele oznak przemawia za ich prawdopodobieństwem.

W związku z temi „rewelacjami“ „Gazeta Warszawska“ uważa za niepożądany objaw, że kierownicze stanowiska w Krakowie zajmuje kilka osób pochodzenia żydowskiego.

PALESTYNA KU CZCI MAJMONIDESA.

Jerozolima. 22. 4. ŻAT. Dziś nastąpiło otwarcie uroczystego obchodu ku czci 800-lecia Majmonidesa. Miasto przybrało odświętny wygląd. Na obchód zjechało się mnóstwo gości z kraju i zagranicy. Gości witali przedstawiciele instytucyj i organizacyj żydowskich. Imieniem Egzekutywy sjonistycznej witał gości prof. Brodetzki.

BUDOWA KOLONJI KFAR MAKKABI.

Jerozolima, 22. 4. (ŻAT). W obecności Usyszkina został położony kamień węgielny pod budowę kolonji Kfar Makkabi w Emek Zebulum nad zatoką hajfską. Cały obszar wynosi 1.000 dunamów ziemi, z czego 900 dunamów pozostawiono na rezerwę, która zostanie przydzielona wtedy, gdy Makkabi zbierze kwotę 5.000 funtów, czyli jeszcze raz tyle, ile dotychczas zebrała na cele założenia tej kolonji.

Echa ze świata

Robot-detektyw

Z Nowego Jorku donoszą (s): Okazało się, że wszystkie sztuczki detektywów są zupełnie bezcelowe, a wszelkie zeznania wymuszone osławioną metodą „Third degred" t(rzeciego stopnia) są albo zmyślone, ażeby przedłużyć śledztwo, albo złożone są tylko pod wpływem bólu. Poszukuje się lepszych i pewniejszych środków. „Brain not brawn" — mózg zamiast muskułów, oto hasło, które rozbrzmiewa we wszystkich komisarjatach policyjnych i sądach w USA. Zeznania, które wymuszano torturami, ma wydobywać mechaniczny odkrywca kłamstwa, tak zwany polygraf Keelera.

Choć to brzmi dość dziwnie, praidea tego wynalazku jest stara. Dużo wcześniej, zanim psychologowie głowili się nad wynalezieniem naukowych metod celem odkrycia kłamstwa, poznali ludzie, że kłamca najczęściej sam się zdradza. Niektórzy ludzie czerwienią się gdy mówią nieprawdę, inni znowu mrugają oczyma, albo mają jakiś dziwnie monotonny głos, okrywają się zimnym potem itp.

W starych Chinach był nieomylny sposób wykrywania prawdy. Dawano obwinionemu ryż do żucia: jeśli pogryziony i wypluty ryż był suchy, było to namacalnym dowodem winy. Kłamca bał się mianowicie, że wykryje się prawdę i to wysuszało ślinę w jego ustach. W Indjach sposób poruszania stóp podczas przesłuchania delikwenta, był miarodajny.

Nowy mechaniczny „odkrywca kłamstwa", wynaleziony przez profesora Leonarda Keelera, kierownika Crime detection laboratory (laboratorjum dla wykrywania przestępstw) przy Northwesters University w Chicago, oparty jest w gruncie rzeczy na tych samych prymitywnych przesłankach, jakkolwiek jest rezultatem najnowszych naukowych badań. Cały aparat wygląda zupełnie proste. Laik widzi tylko trzy gumowe rurki, różnej grubości; cieńsze prowadzą do jakiegoś tajemniczego schowku, z którego powoli wychodzą długie skrawki papieru, pokryte jakiemiś dziwnemi hieroglifami. Jedną z tych rurek która ma badać regularność oddechu, kładzie się obwinionemu na klatkę piersiową, druga mierzy dokładnie ciśnienie krwi, podczas gdy trzecia wykazuje dokładnie refleksy muskułów i owija ręko.

Całkiem niewinne pytanie, zadane zaraz na wstępie badania, wykazuje już, w jakim stanie znajduje się obwiniony.

Choćby Bóg wie jak mistrzowsko potrafił obwiniony panować nad sobą zewnętrznie, przecież nie potrafi opanować swoich podświadomych myśli i odruchów. Głos i wyraz twarzy mogą doskonale kłamać, ale aparat jest niezwykle czuły i reaguje natychmiast przy każdem podchwytliwem pytaniu. Hieroglify wykazuje wyższe ciśnienie i na nic się nie zda wszelkie kłamstwo i wypieranie się winy. Aparat nie kłamie...

Profesor Keeler badał zapomocą swojego aparatu 3.500 oskarżonych, od małych złodziei do wielkich zbrodniarzy. Pozatem wypróbowano aparat na tysiącach studentów, gdzie dokładność zeznań łatwiej mogła być kontrolowana. Okazało się, że w 85 procentach rezutat był pozytywny. Banki chętnie posługują się tym aparatem przy defraudacjach i nieuczciwości personalu. W pewnej instytucji bankowej podano badaniu cały personal, od dyrektora do portjera włącznie, i jakież było ogólne zdziwienie, kiedy polygraf wykazał, że prawie jedna czwarta personalu była nieuczciwa, przyjmowała łapówki od klientów wpisywała większe wydatki i portorja itp.

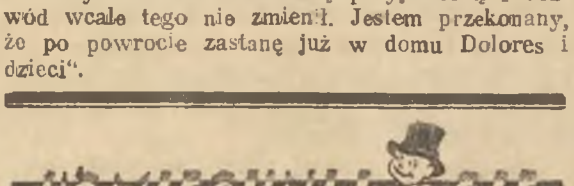
Pewien bank poszukiwał winnego, który skradł 5.000 dolarów, poddano badaniu 60 urzędników i zamiast jednego, odkryto 12 winnych.

Sądy nie przyjęły jeszcze „odkrywcy kłamstwa". Przedewszystkiem dlatego, że znajduje się jeszcze w stadjum próby, a powtóre, że zadawanie pytań wymaga specjalnej fachowości. W każdym razie jest to poważny krok naprzód w zwalczaniu przestępczości w Ameryce.

Znowu rozwód w rodzinie filmowej?

(s) Znany amerykański gwiazdor filmowy, potomek angielskiej dynastji aktorskiej, John Barrymore, ma trzecią z rzędu żoną. Jego trzecią żoną jest urocza Dolores Costello, niegdyś ulubienica publiczności kinowej, występowała poraz ostatni w roku 1931 we filmie „Expensive Women". Jej mąż zażądał wówczas, ażeby porzuciła zawód, motywując to tem, że on, który wyrósł w teatrze, wie, na jakie przykrości narażona jest kobieta za kulisami i chciałby jej tego zaoszczędzić. Tak też się stało i piękna Dolores porzuciła karjerę aktorską i poświęciła się zupełnie wychowaniu swoich dwojga dzieci. Plotkarze hollywodzcy twierdzili, że to jedno z najszczęśliwszych małżeństw aktorskich i rokowali mu długi żywot. A oto zaszło coś zupełnie niespodziewanego. Dolores spakowała kufry, zabrała dzieci i wyjechała do Los Angeles. Tam zamieszkała w luksusowym hotelu i oświadczyła wszystkim swoim znajomym, że nie wróci już nigdy do Johna. „Co ja z nim przeszłam — zwierzała się wśród rzewnych łez, przyjaciółkom — tegoby nikt na świecie nie uwierzył. Mimo silnej grypy, zdradza mnie w okropny sposób. Niema dla niego żadnej świętości, ani małżeństwo, ani dzieci. Nie chcę go wogóle więcej znać. Rezygnuję z jego poparcia finansowego i wrócę na scenę. Mam nadzieję, że zdołam sama, bez pomocy mego męża wychować dzieci na dzielnych ludzi".

John indagowany w tej sprawie, uśmiecha się pobłażliwie. „To tylko kaprys mojej żony, wpływ jej zbyt bujnego temperamentu, kiedy ją temperament unosi, zawsze popełnia jakieś głupstwa, ale to minie, jestem całkiem spokojny. Jestem obecnie po ciężkiej grypie i wybieram się w podróż moim jachtem, zaprosiłem kilku miłych przyjaciół, wśród nich także moją byłą żonę, Mrs. Leonard Thomas, obecnie żonę adwokata nowojorskiego. Wiem wprawdzie, że nie obejdzie się bez plotek na ten temat, ale moja była żona była mi zawsze dobrą przyjaciółką i rozwód wcale tego nie zmienił. Jestem przekonany, że po powrocie zastanę już w domu Dolores i dzieci".



DOWÓD

— Każdy ma taką żonę, na jaką zasługuje.
— Ja nie mam wogóle żony.
— W takim razie był pan nadzwyczajnie grzeczny.

TAKŻE POWÓD

Na pogrzebie pewnego miljonera zauważono młodego człowieka, który głośno szlochał.
— Pan jest pewno bliskim krewnym zmarłego?
— Nie.
— Więc dlaczego pan tak płacze?
— Właśnie dlatego.

TAKI PECH

— Opowiadają, że pan zakochał się w swojej żonie na pierwszy rzut oka i natychmiast się ożenił.
— Tak, to prawda. Jeden jedyny raz w życiu zapomniałem w domu okularów.

SYSTEM DŹWIĘKOWY.

Do komisarjatu policji wpada jakiś jegomość i melduje o kradzieży dokonanej w jego mieszkaniu w biały dzień, w momencie kiedy cała rodzina była zebrana w sąsiednim pokoju.
— Jakto — dziwi się dyżurny przodownik — i nic państwo nie słyszeli
— Nie, panie przodowniku. Było to podczas obiadu i jedliśmy właśnie zupę!



ŚRODA, 24. KWIETNIA.

Kraków (293,5) 6,30 Audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 a) wiadom. meteorologiczne, b) koncert Małej ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, c) chwilka dla kobiet, d) dziennik południowy, 13—14 a) Menażerja muzyczna z płyt, b) wiadomości o eksporcie polskim i c) przegląd giełdowy, 15,45 Koncert ork. Tad. Seredyńskiego z udz. Czaszkówny, 16,30 „O modzie wiosennej" wygł. p. Well, 16,45 Płyty, 17 „Polityka państw europejskich po wojnie" odczyt IV-ty z cyklu „Podstawy wiedzy współczesnej" wygł. Dr. Jan Dąbrowski, prof. U. J., 17,15 Koncert w wyk. Ireny Gadejskiej (sopr.), Miecz. Szaleskiego (altówka) i prof. L. Urstein (akomp.), 17,50 Odczyt z cyklu „Książka i wiedza" wygł. Dr. Kazimierz Maślankiewicz, asyst. U. J., 18 Muzyka z płyt, 18,15 Wesoły sketch Dr. Pietraszka, 18,30 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Z. Kisielnickiego, 18,40 Wiadomości bieżące, 18,45 Koncert reklamowy, 19 Piosenki o Lwowie z płyt, 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Poradnik turystyczny w opr. Dr. St. Leszczyckiego, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,35 Duet saxofonowy w wyk. Henryka Ogurka i Michała Hohermana, 19,50 Felieton aktualny, 20 Koncert chóru oratoryjnego, 20,20 Płyty, 20,40—0,20 **Transmisja z Teatru „La Scala" w Medjolanie: opera Verdi'ego „Aida"**, w przerwach transmisje z Warszawy. Po operze: transmisja komunikatu meteorologicznego dla komunikacji lotniczej — z Warszawy.

•

Warszawa (1339,3) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 „Skrzynka techn." — red. Frenkiel, 18,40 „Życie kultur. i artyst. stolicy", 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Pogad. roln., 19,25—0,25 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15,35 Giełda zboż.- towar., 15,40 Chwilka społeczna, 15,45—18,30 p. Kraków, 18,30 „Marzanka — Goik — Judasz" — Ludwik Kobieta (odczyt), 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Gospodyni śląska" p. K. Nitschowa, 19,25—20 p. Kraków, 20 Muzyka słowiańska w wyk. prof. Allinówny (fort.), 20,20 —0,20 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 „Skrzynka techn." — inż. Minski, 18,40 „Życie kultur. i artyst.", 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Wisła od Sandomierza do Puław" — p. J. Rogowski, 19,25—0,25 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 „Skrzynka techn." kier. W. Garzyński, 18,40 „Życie artyst. i kultur.", 18,45—19,15 p. Kraków, 19,15 Płyty, 19,25—0,25 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19,20 Koncert rozrywkowy, 20,05 Koncert symfoniczny.

Budapeszt (550,5) 19,30 „Faust" — opera Gounoda.

Leningrad (1224) 19 Koncert symfoniczny.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Okólnik Min. Skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych

W związku z wydanemi ostatnio rozporządzeniami o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, Min. Skarbu wydało obszerny okólnik, który ogłoszony będzie w najbliższym numerze „Dz. Urz. Min. Skarbu", a który zawiera wyjaśnienia natury interpretacyjnej i wskazówki techniczne dla urzędów skarbowych, w jaki sposób rozporządzenia te mają być wykonane. Okólnik ten ma przedewszystkiem na celu sprawne i jaknajszybsze przeprowadzenie w księgach bierczych przysługujących płatnikom z mocy omawianych rozporządzeń umorzeń i odroczeń, od tego bowiem zależy prawidłowość akcji egzekucyjnej i skuteczność przyznanych ulg. Wszystkie bowiem zaległości, uregulowane omawianemi rozporządzeniami, znajdują się zasadniczo w toku egzekucji; niezmiernie ważną jest rzeczą wycofanie ich z egzekucji w sposób, chroniący z jednej strony płatników przed zbytecznemi sekwestrami, celem ściągnięcia sum, w chwili obecnej egzekucji nie podlegających, a z drugiej strony — chroniący interesy skarbu, w tych mianowicie wypadkach, gdy jednym tytułem wykonawczym objęte są należności, podlegające przepisom omawianych rozporządzeń i należności bieżące, tym przepisom niepodlegające. Pozatem okólnik ten kładzie specjalny nacisk na obowiązek urzędów chętnego, dokładnego i niezwłocznego informowania zgłaszających się płatników o rozmiarze przysługujących im ulg; nie ulega bowiem wątpliwości, że dla należytego wykonania przepisów wydanych rozporządzeń, bezpośredni kontakt płatnika z urzędem i bezpośrednie wyjaśnienia mogących zajść spornych okoliczności na tle rozmiaru ulg mogą zdziałać bardzo wiele.

Z przepisów omawianego okólnika za najważniejsze należy uznać te, które zawierają urzędową interpretację poszczególnych przepisów wydanych rozporządzeń. Najobszerniejszy dział stanowią wyjaśnienia do rozporządzenia z dn. 15. kwietnia br. Na szczególną uwagę zasługują z nich następujące:

1) Dla zastosowania ulg ocenia się warunki i rozmiar w każdym podatku odrębnie, i brak warunków w innym podatku nie pozbawia płatnika prawa do ulg w tym podatku, w którym warunki te posiada. Odrębność ta stosuje się także, o ile chodzi o wymiary tego samego podatku, lecz w kilku urzędach skarbowych. Brak warunków do uzyskania ulg w jednym urzędzie skarbowym, nie pozbawia płatnika prawa do ulg w innym urzędzie skarbowym, o ile w tym ostatnim wymagane warunki posiada.

2) Ponieważ umorzenie zaległości zależy również od tego, czy zaległość z dn. 31 marca 1935 r. w porównaniu z zaległością z dn. 31 marca 1933 r. zmniejszyła się, okólnik wyjaśnia, że obojętne jest, czy zmniejszenie zaległości nastąpiło wskutek wpłat, czy też umorzeń. Wyjątek stanowią płatnicy, którzy nie mieli wymierzonego podatku w r. 1934-35. O ile o nich chodzi, rozporządzenie wymaga, aby zmniejszenie zaległości było skutkiem wpłat.

3) Umorzenie odsetek do dn. 31 marca 1934 r. włącznie jest definitywne. Płatnik więc, który nie uczyni zadość wymogom rozporządzenia płacenia wszystkich bieżących należności, zaległości odroczone obowiązany będzie uiścić z odsetkami, biegnącemi od dn. 1 kwietnia 1934 r., a nie od dnia powstania zaległości.

4) Na powiększenie procentu umorzenia zaległości nie mogą być uskuteczniane żadne dopłaty. Wyjątek stanowią do pewnego stopnia płatnicy, którzy nie uiścili w roku budżetowym 1934-35 r. równowartości przypisanego w tym roku podatku i którzy z mocy rozporzadzenia mogą brakującą różnicę uiścić w terminie ulgowym (do 1. czerwca br., względnie — posiadacze gospodarstw wiejskich — do dn. 1-go września br.). Nie jest to jednakowoż dopłata w ścisłem tego słowa znaczeniu; poprostu ocenę rozmiaru ulg dla tych pałtników rozporządzenie przesunęło z dn. 1 kwietnia br. na dz. 1 czerwca lub 1 września br. Za właściwą dopłatę należy uznać to wszystko, co płatnik uiściłby na poczet starych zaległości po dn. 1 kwietnia br. Na taką dopłatę rozporządzenie nie zezwala żadnej kategorji płatników.

Nadto okólnik zawiera bardzo obszerne wyjaśnienia, dotyczące wewnętrznego urzędowania władz skarbowych.

O ułatwienia przy zwalnianiu tranzakcyj eksportowych od podatku obrotowego

Izba Przemysłowo- Handlowa w Warszawie zwróciła się do Państwowego Instytuu Eksportowego, wskazując na konieczność wprowadzenia pewnych ułatwień w związku ze zwalnianiem tranzakcyj eksportowych od podatku obrotowego.

W szczególności byłoby pożądane ażeby władze skarbowe, w myśl przepisów rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym, uwzględniały w praktyce poza deklaracjami celnemi również inne dowody eksportowe, jak konosamenty, księgi handlowe, faktury oraz dowody wpłaty należności ze strony zagranicznych odbiorców — niezbicie stwierdzające fakt eksportu.

Ponadto na żądanie eksporterów urzędy celne winny wydawać odpisy deklaracyj celnych, dotychczas bowiem deklaracja celna sporządzana jest tylko w jednym egzemplarzu, co znacznie utrudnia załatwienie formalności, związanych ze staraniem się o ulgi eksportowe jednocześnie w kilku instytucjach.

Jak będzie zreformowany podatek obrotowy?

Jak wiadomo, ministerstwo skarbu dąży do stopniowego zreformowania podatku obrotowego. Mianowicie, ministerstwo zamierza przejść na system scaleniowy, który polegałby na ściąganiu podatku obrotowego u źródła, a więc od wytwórcy lub importera, z pominięciem wszystkich innych faz obrotu towarowego.

Jednocześnie, jak informują sfery gospodarcze, projektowałoby się wprowadzenie podatku „od przychodu". Różnica pomiędzy podatkiem obrotowym, a podatkiem od przychodu polegałaby głównie na tem, że chodziłoby o przychód realny, faktyczny a nie buchalteryjny.

Szczegóły projektu nie są jeszcze opracowywane. Konkretnych posunięć należy się spodziewać po wakacjach letnich.

Opłaty stemplowe od podań płatników

W niektórych urzędach skarbowych, zwłaszcza na prowincji, płatnicy podatkowi, o ile składają odwołania, muszą naklejać znaczki stemplowe w wysokości, nie odpowiadającej przepisom ustawowym.

W związku z tem wyjaśnia się, że wszelkie podania, w których petent żąda zmiany decyzji w przedmiocie daniny publicznej, podlegają opłacie w wysokości 2 zł. Jeżeli jednak suma sporna nie przewyższa 100 zł., to opłata stemplowa wynosi 50 gr. Przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł. podanie jest wolne od opłaty.

Koncesjonowanie taksówek

W „Dzienniku Ustaw" z dn. 19 bm. ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministerstwa komunikacji i ministerstwa spraw wewnętrznych wydane w porozumieniu z min. skarbu i M. S. Wojsk. Rozporządzenie to nakłada na każdego właściciela dorożki samochodowej obowiązek uzyskania koncesji w ciągu 3 miesięcy od daty ogłoszenia rozporządzenia. Koncesjonarjusz obowiązany jest ubezpieczyć się od odpowiedzialności cywilnej za szkody, jakie mogą powstać wskutek wykonywania przewozu w wysokości 100.000 zł. za uszkodzenie jednej osoby, 30.000 zł. za uszkodzenie więcej osób wskutek jednego wypadku oraz 2,000 zł. za uszkodzenie cudzej własności wskutek jednego wypadku.

Ubiegający się o koncesję, niezależnie od opłat stemplowych i miejskich, obowiązani będą złożyć kwotę 100 zł. od każdej taksówki na rzecz gminy. Dotychczasowi właściciele taksówek opłacać będą 25 proc. tej sumy. Ze względu na to, że trzymiesięczny okres jest stosunkowo krótki, byłoby pożądane, aby właśc. taksówek złożyli odpowiednie podania o koncesje w jaknajkrótszym czasie.

Opłata za nadzór nad działalnością pośredników ubezpieczeniowych

W dniu 19 bm. ukazał się Nr. 29 Dziennika Ustaw R. P., w którym opublikowane zostało m. in. rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 5 kwietnia br. o opłacie za nadzór nad działalnością pośredników ubezpieczeniowych. (poz. 224).

Kolonje letnie dla dzieci ubezpieczonych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił program akcji kolonijnej w ubezpieczalniach społecznych na rok bieżący. Program ten obejmuje: a) kolonje leczniczo- zdrojowe, b) kolonje letnie wypoczynkowe, c) zapomogi na specjalną akcję kolonijną.

Kolonje leczniczo- zdrojowe będą prowadzone przez Z. U. S. w Druskienikach od 15 maja do 16 września br. na ogółem 322 dzieci w 4-ech turnusach i w Ciechocinku na ogółem 635 dzieci w tym samym czasie, również w 4-ech turnusach. Ponadto od 1 czerwca do 15 września kilka ubezpieczalni będzie mogło wysyłać dzieci (ogółem 110) na kolonję leczniczo- zdrojoną do Rabki. Ubezpieczalnie te (w Białej Śl., Bielsku Śl., Czortkowie, Krakowie, N. Sączu i Tarnowie) umieściły w swych budżetach kwoty na kolonję leczniczą w Rabce

Z dziesięciu **kolonij wypoczynkowych**, prowadzonych przez ubezpieczalnie społeczne korzystać będzie w roku bieżącym ogółem 1,400 dzieci.

Zakład ubezpieczeń społecznych zatwierdził wykaz 30-tu instytucyj społecznych, prowadzących kolonje i półkolonje, do których ubezpieczalnie mogą kierować dzieci w ramach swych możliwości budżetowych. Również w tych ramach ubezpieczalnie mają udzielać zapomóg na specjalną akcję kolonijną, mianowicie na umieszczanie na kolonjach dzieci polskich, przybyłych z Niemiec.

Zniżki kolejowe dla dzieci wysyłanych na kolonję udzielane będą w wysokości 66—75 proc. (zależnie od odległości) przy ilości conajmniej 10 dzieci jednorazowo. Przy ilościach większych każdy 11-ty bilet będzie bezpłatny.

Dalsze ulgi podatkowe

W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie zaległości w samoistnych daninach samorządowych. Będzie to rozporządzenie analogiczne do rozporządzenia ministra skarbu o zaległościach w podatkach państwowych. Pozatem ma być ogłoszone rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie ulg w niektórych działach ubezpieczeń społecznych. W ten sposób cały kompleks obciążeń publiczno- prawnych zostaje częściowo zlikwidowany i unormowany.

O ile zaległości podatkowe wynoszą 800 miljonów złotych, o tyle zaległości w podatkach samorządowych stanowią 230 miljonów, zaś w świadczeniach socjalnych — 270 miljonów.

Podatki a wysokość komornego

Związki Właścicieli Nieruchomości i organizacje gospodarcze poruszają obecnie sprawę dotyczącą wysokości wymiaru podatku lokalowego i podatku od nieruchomości.

Wymienione podatki, nie są pobierane od realnych wpływów z nieruchomości, jak również od faktycznego komornego, ale obliczane są według stawek z r. 1914. Tak więc lokator, który płaci mniej za lokal, niżby to wynikało z przerachowania, musi wpłacać podatek lokalowy wyższy. Również właściciele domów pokrywają, podatek od nieruchomości nawet w tym wypadku, o ile posiadają nieodnajęte lokale.

Taki stan rzeczy stoi przedewszystkiem na przeszkodzie obniżeniu komornego, pozatem utrudnia sytuację gospodarczą w kraju.

Jakie przedsiębiorstwa złotnicze nie wymagają koncesji

Ministerstwo Przemysłu i Handlu po przeprowadzeniu ankiety wśród zainteresowanych organizacyj ustaliło, że wyrób złota i srebra listkowego kwalifikować należy, jako przemysł wolny, wymagający tylko zgłoszenia na podstawie art. 7 prawa przemysłowego. Zakładanie takich przedsiębiorstw koncesyj nie wymaga.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ZYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VIII. Nr. 8

NELLA ROSTOWA

Małżeństwo i rozwód — u Majmonidesa

Między wieloma działami prawa, które skodyfikował Majmonides, znajduje się prawo familijne, a w niem prawo małżeńskie. — Kodyfikując, opierał się na talmudzie, często na biblji, a omijał poglądy pomniejszych decytorów i komentatorów; sam rozstrzygał, co należy z prawa małżeńskiego przejąć i ująć w ramy obowiązującego przepisu a co po minąć i jako szczątkowe pozostałości przeszłości oddać zapomnieniu. A prawodawcą był wybitnym, skoro nietylko był prawnikiem, lecz teologja, filozofja i medycyna dopomogły mu w tworzeniu norm prawnych dla życia.

Małżeństwo dokonywa się trzema drogami: na podstawie kupna, skryptu i przez faktyczne małżeńskie współżycie. Przepisy te oparte są na prawie talmudycznem. Dzisiaj istnieje forma małżeństwa w drodze „Ktubah" i w drodze kupna t. zn. wręczenia kobiecie pierścienia, mającego pewną określoną wartość lub jego ekwiwalentu; forma „Ktubah" oparta jest na prawie wcześniejszem od talmudycznego, na prawie biblijnem Sposób zawierania małżeństwa przez faktyczne współżycie miał swoje przepisy. Owo współżycie musiało mieć miejsce w domu mężczyzny. Małżeństwo zawarte w drodze „Ktubah" lub kupna staje się faktem prawnym dokonanym, ze wszystkiemi wypływającemi zeń skutkami prawnemi od chwili zawarcia go, bez względu na współżycie.

W świetle prawa Majmonidesa, dziewczyna lat trzynastu może w kwestji zawarcia małżeństwa postąpić niezależnie od woli ojca. A jeśli zawiera małżeństwo jako nieletnia i jako nieletnia owdowieje, nie wraca pod władzę ojca — małżeństwo przyspiesza upełnoletnienie.

Niektóre przepisy talmudyczne, nawet obce duchowi żydostwa, nigdy w praktyce nie istniały, a znajdują się u Majmonidesa. Chodzi tu o zwyczaj, dający pawo ojcu wydania zamąż córki, mającej lat dwanaście i jeden dzień za kogokolwiek według woli ojca. W czterysta lat później, w „Szulchan Aruch" znajduje się ten przepis jako rudymentarny obyczaj, nigdy w praktyce niestosowany. Podobnie ma się rzecz z polygamją, jakkolwiek już w wieku X-tym, pojawił się indywidualny zakaz poligamji; Majmonides zakaz ten pomija, a opiera się na talmudzie. Mąż zobowiązywał się aż do dziesięciu rzeczy; żona tylko do czterech. Obowiązki męża są następujące: utrzymanie żony, ubranie, powinność małżeńska, leczenie żony, grzebanie zwłok, jeśli umrze, prawo pozostawienia jej w domu męża w czasie jej wdowieństwa, — szczegółowe zabezpieczenie córek i synów. Żona daje ciekawe zobowiązania ze swej strony, znajdujące się w talmudzie: zarobek żony należy do męża, to, co żona znajduje, jest własnością męża, z pożytków nieruchomości żony korzysta mąż, a jeśli przed nim umiera, mąż dziedziczy, wyprzedzając innych spadkobierców.

Mężczyzna jest zatem uprzywilejowany, jeśli chodzi o zawarcie małżeństwa, dużo bardziej, gdy ma ochotę, je rozwiązać.

Podobnie, jak dziś podstawą wszelkiego rozwodu jest „get" — list rozwodowy. Jest to zasada biblijna. List rozwodowy zawiera dziesięć elementów, zasadniczych i prawnoformalnych : przedewszystkiem wolna wola męża, który nie musi na rozwód mieć zgody swej partnerki; w liście tym musi być wyraźnie wypisane, że żonę swą oddala, musi być na piśmie, w specjalny sposób wręczony itd. Najważniejsza rzecz jedna że powiedziano jasno: „jeśli mąż straci sympatję dla żony, da jej list rozwodowy". Stanowisko żony w sprawie swego rozwodu było bez znaczenia. W tych czasach jednak, rozwody były rzadkie, mężowie bowiem osiągnąwszy żony w drodze kupna, nie pozbywali się ich tak łatwo, zwłaszcza, że rozwód pociągał za sobą obowiązek odpowiedniej odprawy dla żony. Później rozwód uległ zmianie. Dziś naogół bez zgody obu małżonków, rozwód jest nieosiągalny, poza wypadkiem cudzołóstwa po stronie żony.

Rozwód mógł być warunkowy; gdy naprzykład kobieta miała złą opinję, rozwód przeprowadzono pod warunkiem a jeśli jej niewinność wyszła na jaw rozwód stał się nieważny. Wierność żony wynika ewidentnie z ducha całego prawa małżeńskiego, a Majmonides opowiada, że gdy kobieta pozostaje sama z jakimś mężczyzną, zachodzi podejrze nie cudzołóstwa. Kiedy badanie daje odpowiedź stwierdzającą jej winę, dostaje rozwód bez odprawy. W ciemnem średniowieczu, pełnem pożogi wojennej i zarazy, w czasie zaniku wartości indywiduum, prawo potraktowało kobietę odpowiednio do roli, jaką w życiu spełniała. Była ona albo „Arbeitsklavin" albo „Lustsklavin" albo jednem i drugiem. — Obok liryki opiewającej cielesne i duchowe piękno kobiety, obok kodeksu miłości „l'Art d'aimer" w prozie i poezji, obok apoteozy kobiety wszelkie kodeksy praw życia dla kobiety potraktowały ją jako istotę „minorum gentium".

Echa Konferencji WIZO

Wielkie zainteresowanie wywołane obradami światowej Konferencji WIZO w Palestynie odbiło się żywem echem w całym świecie sjonistycznym. Substratem obrad były sprawy pierwszorzędnej wagi i doniosłości, sprawy, które stanowić będą o należytej i owocnej współpracy kobiet w Odbudowie Erec.

A więc: rozbudowa już istniejących instytucyj WIZO i tworzenie nowych placówek kształcących kobiety w zawodach potrzebnych Palestynie była na konferencji przedmiotem rzeczowej dyskusji, która doprowadziła do powzięcia szeregu bardzo ważnych uchwał w tym kierunku. Na jedną z spraw czołowych Konferencji wysunęła się kwestja Młodego WIZO, silnie wzmożonego ruchu chaluców i potrzeba szeroko zakrojonej hachszary, które to problemy ujęte w odpowiednie rezolucje dadzą obecnie szerokie pole pracy.

Nową, dotychczas na Konferencjach nie przedstawianą sprawą była kwestja zwiększonej liczby certyfikatów dla kobiet odpowiadającej silnie wzmożonej potrzebie kobiecej emigracji do Erec. Dyskusja nad pogłębieniem i rozszerzeniem pracy nad kulturą żydowską, nad ścisłą współpracą z Organizacją Sjonistyczną i funduszami palestyńskiemi, dopełniła programu obrad, które stały na bardzo wysokim poziomie.

Na Konferencji ukonstytuowała się nowa Egzekutywa światowa WIZO, w skład której z Polski weszły: przewodnicząca naszej Federacji **Maija Apte** i przewodnicząca Federacji warszawskiej **Dr. Salomea Lewite.**

KOBIETY ARABSKIE CORAZ BARDZIEJ INTERESUJĄ SIĘ POLITYKĄ. Ostatnio odbyła się konferencja Arabek w Hajfie; kobiety arabskie mówiły „o przemycaniu broni do kraju przez Żydów". Wypowiadały się też na temat zagadnień gospodarczych w duchu antysjonistycznym. W czerwcu zapowiedziana jest ogólna konferencja krajowa kobiet arabskich.

MIASTO RZĄDZONE PRZEZ KOBIETY. W Stanie Georgia, w mieście Oak- Park rządy burmistrza sprawuje p. Amny Jonston; przeważnie urzędy spoczywają w ręku kobiet.

Z naszej sali odczytowej

„Sąd nad kobietą żydowską", który wzbudził tak wielkie zainteresowanie w krakowskiem społeczeństwie żydowskiem, powtórzony będzie na ogólne żądanie we wtorek d. 30 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali WIZO (Mikołajska 6. I. p.).

• • •

Z powodu nawału materjału bieżącego, licznie nadchodzące odpowiedzi na naszą ankietę „Czy kobiety dziś mniej czytają" zamieszczone będą w następnym numerze „Głosu". Artykuły, korespondencje, odpowiedzi etc. nadsyłać należy do redakcji „Głosu": Elza Silberstein, Kraków, Gołębia 3.

Matki ocaliły Naród

Legenda Pesachowa (z Talmudu)

Była ciemna, wyjątkowo ciemna noc w Egipcie. Na dworze faraona kroczyli i pokłony bili dworza nie przed władcą, a w dalekiej komnacie cicho szlochały niewiasty egipskie... Wiadomo już było kobietom egipskim, że faraon wydał rozkaz surowy... Tkaniny, któremi owite były matki egipskie, zadrżały, a serca matek — Egipcjanek ścisnął jakgdyby ból. Czyż to możliwe? Zginąć mają stworzenia niewinne, małe, jak siły złe, czy duchy? Komuż zawiniły?

Ale rozumiały, że rozkaz jest twardy, jak serce władcy, a słowa suche, jak wiatr pustynny: Zabijać dzieci! Niszczyć pierworodnych!... Głucha ciemność nocy egipskiej zagłuszyła ciężkie słowo...

Na drugi dzień, białym i cichym rankiem, ogłosili heraldowie faraona słowa złe skamieniałym z bólu matkom Izraela...

„Niechaj więc nietylko pierworodni giną i nietylko synkowie nieszczęśni, ale niech Bóg otoczy opieką wszystkie dzieci Izraela.

I zabrały matki swe wszystkie dzieci w łachmany otulone ciałka maleńkie...

Czy przeczuwały one, że matki zaniosą je tam, gdzie zła ręka ich nie dosięgnie? Czyż nie lęk owiał je biedne?

I w ciszy grobowej orszak kobiet zanosił małe skrzyneczki, i pozostawiły je matki zdala od kamieni ciosanych, na szerokiej ziemi, między dwiema skałkami;; a nad niem niebo lazurowe..

Powrócił orszak matek, jak wraca człowiek żyjący z nad grobu ukochanych. — Na szerokiej ziemi wzeszło wesoło słońce, słońce gorące...

Dzieci główki podniosły, matek szukały. Obie skały poruszyły się, zbliżyły, jakgdyby chciały pomówić ze sobą, wtem jedna spłynęła mlekiem, a druga miodem. I żywiły się dzieci mlekiem i miodem, zwierzęta pomagały dzieciom, bawiły się z niemi, a ptaszki śpiewały im radośnie... I dobrze było maleństwom.

Na dworze faraona rosły piękno córy; ich piękność cieszy ojca, srogiego faraona. I poszły władztwo swe obejrzeć, daleko od pałacu i ciosanych kamieni. Zaszły na ziemię szeroką między dwiema skałami.

Zapłakały córy Egiptu nad dziećmi i łzy zamuliły ich słowa. Zabrały dzieci do pałacu królewskiego. Skały stanęły suche i gorące, a zwierzęta cofnęły się w pustynne królestwo.

Orszak matek Izraela prowadził orszak dzieci Izraela. I ocaliły matki Naród.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 16

Zachód słońca 18 m. 30

21 Nisan 5695

KWIECIEŃ

24

ŚRODA

MASKIR W TEMPLU

W Synagodze Postępowej przy ul. Podbrzezie 1, odbędą się we czwartek 25 bm. dwa nabożeństwa: pierwsze o godz. 7 rano, drugie o godz. 9 rano. Kazanie wygłosi rabin poseł dr. Thon o godz. 10.30 przedpołudniem, poczem odbędzie się żałobne Nabożeństwo za Zmarłych (Maskir). Wstęp na drugie nabożeństwo jedynie tylko za okazaniem biletu wstępu na odnośny dzień (kolor biletu żółty, kupon Nr. 2).

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

odbędzie się we czwartek dnia 25 bm. o godz. 8-mej wiecz. w biurze Egzekutywy przy ul. Dietla 107.

DWIE AKADEMJE KU CZCI MAJMONIDESA

W ramach Stowarzyszenia „Bnei Brit" odbyła się w ub. niedzielę, w godzinach przedpołudniowych, uroczysta akademja z okazji 800 lecia urodzin Majmonidesa. Po zagajeniu i słowie wstępnem wygłoszonem przez p. dr Fischlowitza, nakreślił p. dr. Bulwa historyczne tło epoki, w której działał Majmonides, poczem prof. dr. Pfeffer wygłosił dłuższy referat, w którym przedstawił znaczenie Majmonidesa jako kodyfikatora i filozofa.

W końcu p. poseł dr. Thon w przepięknem, barwnem i porywającem przemówieniu zobrazował dziejowe zasługi Majmonidesa, a nawiązując do współczesności i do tragizmów obecnej chwili, wskazał na Majmonidesa jako na źródło otuchy, nadziei, i narodowego samopoczucia.

* * *

Tego samego dnia odbyła się w wielkiej sali Kahału druga akademja, urządzona przez krakowską organizację „Mizrachi". Rabin M. Horowitz z Krakowa zagaił uroczystość, po nim rabin dr. Vogelman z Katowic zajął się głównie halachiczną stroną działalności Majmonidesa, jako męża któremu stale przyświecał ideał doskonałości, zaś rabin Klüger z Krakowa wskazał na popularyzatorskie znaczenie uroczystości, jakie cały świat żydowski ku czci Majmonidesa obchodzi.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW Z KAPITAŁEM 500 Ł.

Krajowe Biuro Palestyńskie podaje do wiadomości, że p. Cwi Liebermann, który z ramienia Egzekutywy Agencji Żydowskiej organizuje grupy rolników, dysponujących kapitałem 500 Ł., przybywa do Krakowa w dniu 5 maja br. celem definitywnego zatwierdzenia kandydatów, mających się przesiedlić do Palestyny. Posiedzenie członków grupy „Atid", zorganizowanej przez p. Liebermanna odbędzie się w dniu 5 maja br. o godz. 19 w lokalu Krajowego Biura Palestyńskiego, ul. Józefa Dietla 107. Zainteresowani, a dotychczas niezgłoszeni, winni uprzednio porozumieć się listownie z Krajowem Biurem Palestyńskiem w Krakowie.

PRZED ROZPISANIEM KONKURSU NA RABINA KRAKOWSKIEGO

(or) W związku ze zgonem błp. rabina Bleichera, odbyło się posiedzenie komisji religijnej zarządu gminy żydowskiej, na którem rozpatrywano sprawę kierownika rabinatu krakowskiego. Na posiedzeniu tem uchwalono wystąpić na posiedzeniu zarządu gminy z wnioskiem o powierzenie, na okres trzechmiesięczny, kierownictwa rabinatu krakowskiego rabinowi Szmelke Kornitzerowi, synowi błp. nadrabina N. Kornitzera.

Równocześnie komisja religijna uchwaliła wystąpić na zarządzie gminy żydowskiej z wnioskiem o rozpisanie konkursu na rabina i podrabina gminy żydowskiej w Krakowie. Posiedzenie zarządu gminy, na którem sprawa ta będzie rozpatrywana, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

SZYLDY DLA SKLEPÓW I BUDEK TYTONIOWYCH

W ostatnich czasach powstały przedsiębiorstwa które zajmują się sprzedażą szyldów dla sklepów i budek tytoniowych. Szyldy te sprzedawane są nieraz po cenach wygórowanych, przyczem sprzedawcy powołują się na rozporządzenie lub zlecenie dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, co nie jest zgodne z prawdą.

Wobec tego dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego komunikuje, że nie upoważniła żadnej firmy do wyrobu lub sprzedaży szyldów tytoniowych i że obowiązujące przepisy prawne nie określają rodzaju tych szyldów, zabraniając jedynie używania godła państwowego w tym celu.

POSTULATY TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH

W Warszawie odbył się drugi Zwyczajny Zjazd Delegatów Wszechpolskiego Związku Pracowników Techniczno- Dentystycznych.

Na zjazd przybyli przedstawiciele 28 Związków Techniczno- Dentystycznych, reprezentujących 1800 zorganizowanych członków z Krakowa, Łodzi, Poznania, Torunia, Bydgoszczy, Grudziądza, Stanisławowa, Lwowa, Wilna, Lublina, Częstochowy, Zamościa, Kutna i innych miast.

Pierwszy zabrał głos p. Cz. Strykowski z Łodzi, który zobrazował krytyczne położenie techników dentystycznych, w związku z ostatniemi zarządzeniami władz na terenie kilku województw na skutek stosowania ustawy dn. 10 czerwca 1927 r.

Mówca zwrócił uwagę na anachronizmy, wypływające z brzmienia powyższej ustawy, krzywdzącej liczne rzesze techników, trudniących się zawodem od 20-tu—30-tu lat, a pozostających w obecnej dobie w obliczu utraty placówek pracy, przyczem ustawa zróżniczkowała techników Państwa Polskiego na uprzywilejowanych i upośledzonych.

Kończąc mówca podkreślił, że chce wierzyć, iż w myśl przepisów konstytucyjnych wszyscy obywatele są równi wobec prawa i apeluje do sumienia czynników miarodajnych o naprawienie i uregulowanie krzywdy licznych rzesz techników, trudniących się tym zawodem.

Pod koniec zostały powzięte między innemi następujące uchwały: 1) zwrócenie się do czynników miarodajnych o nowelizację ustawy z dnia 10 czerwca 1927 r. i 2) zamknięcie dopływu dalszych kandydatów do zawodu na lat 5.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ URZĘDNIKÓW PODATKOWYCH

Jak wynika z szeregu wydanych w ostatnich czasach zarządzeń ministerstwa skarbu, departament podatkowy zwraca specjalną uwagę na dostosowywanie się urzędników do nowych zarządzeń. Wszelkie wykroczenia, które mogłyby doprowadzić do maltretowania płatnika, do osłabienia zaufania ogółu do objektywizmu władz skarbowych będzie surowo karane w drodze dyscyplinarnej.

Płatnicy mają obowiązek komunikowania bezpośrednio, względnie za pośrednictwem organizacyj gospodarczych o każdym wypadku szykany ze strony urzędnika skarbowego.

Akcja ministerstwa pójdzie w kierunku uporządkowania zagadnień skarbowych we wszelkich przejawach.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **GOŚCINNE WYSTĘPY MARJI MALICKIEJ I ZBYSZKA SAWANA.** Dzisiaj świetna sztuka G. B. Shaw'a „Pierwsza sztuka Fanny" z gościnnym występem Marji Malickiej i Zbyszka Sawana. Jutro po cenach zniżonych „Cień" D. Niccodemiego z udziałem Marji Malickiej i Zbyszka Sawana. Pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz- Wichrowskiego odbywają się próby z tragedji Fryderyka Schillera „Marja Stuart".

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Dziś i dni następnych dalsze powtórzenia sukcesowej rewji świątecznej pt. „Wesołe jajko", w której olbrzymie triumfy święci cały zespół Bagateli z Leo Fuksem na czele. Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9-tej wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Twe usta kłamią" (Norma Shearer) i „Przygoda w St. Moritz".
APOLLO: „Roześmiane oczy" (Shirley Temple).
ATLANTIC: „Żyd Süss" (Conrad Veidt).
BAGATELA: „Całuj mnie jeszcze" (Anny Ondra) oraz na scenie rewja: „Wesołe jajko".
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną" (Meg. Lemonnier, Henry Garat).
PROMIEŃ: „Pan bez mieszkania" (Thimig, Slezak).
SŁONKO: „Przeor Kordecki".
SZTUKA: „Człowiek bez twarzy".
ŚWIT: „ABC miłości" (A. Dymsza)
UCIECHA: „Piotruś" (Franciszka Gaal).
WANDA: „Byli sobie dwaj bułtaje" (Flip i Flap).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 23. 4. 1935. Słaby ruch przy tendencji utrzymanej cechował dzisiejsze zebranie. Większość papierów bez zainteresowania.

W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara gotówkowego 5.27—5.31, czeki bankowe 5.27—5.31, Bank Polski płacił za dolary 5.26—5.27, dolar złoty 9.13—9.08, marka niemiecka 194—197, korona czeska 21.75—21.95. Z dewiz: Londyn 25.60—25.80, Szwajcarja 171.25—172, Berlin 213.25—213.75, Paryż 34.90—35.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23. 4. Kursy zmaknięcia: **Akcje: piery procentowe:** 4-proc. inwestycyjna 105.50, Bank Polski 88.50, 88.25, Starachowice 16.75. **Pa-** 5-proc. konwersyjna 66.50, 67.50, 5-proc. konwersyjna kolejowa 62, 6-proc. dolarowa 78.50, 79, 7-proc. stabilizacyjna 66.88, 66.63. Tendencja mocniejsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Gdańsk 173.05, Holandja 358, Londyn 25.70, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i pół, Paryż 34.96 i pół, Praga 22.14, Sztokholm 132.65, Szwajcarja 171.60, Włochy 43.80, Berlin 213.20. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 23. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 i pół oraz 5.30 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 23. 4 (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, mące i otrębach. Pszenica, żyto, jęczmień, owies, kasza hreczana, mąka i otręby, kasza jęczmienna zwyżkują w cenie, natomiast bobik nieco potaniał. Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica jednolita Podw. 18.50—18.75, Lwów 19.75—20. zbiorowa Podw. 17.50—17.75. Lwów 18.75—19. żyto jednolite Podw. 14.75—15, Lwów 16.50—16.75, zbior. Podw. 14.25—14.50, Lwów 16—16.25, jęczmień jednol. Podw. 13.75—14, zbior. Podw. 12.75—13, Lwów 14.75—15, jednol. niezadeszczony Podw. 15.50—16, Lwów 17.50—18. lekko zadeszcz. Podw. 14.75—15, Lwów 16.75—17, zbior. lekko zadeszcz. Podw. 14.25—14.50, Lwów 16.25—16.50, jednol. zadeszcz. Podw. 14—14.25, Lwów 16—16.25, zbior. zadeszcz. Podw. 13.50—14, Lwów 15.50—16, bobik Podw. 15.25—15.75, hreczka przemiał. Podw. 18.25—18.50, kasza hreczana 30—32, mąka żytnia gat. 1A 32—32.50, 1B 30—30.50, 1C Podw. 28—28.50, Lwów 32—32.50, 1D oPdw. 27.25—27.75, Lwów 30.50—21, 1E Lwów 29.50—30. 2C 28—28.50, 2D 26.50—27, 2E 25.50—26, 2F 24.50—25, 2G 21—21.50, 3A 16.50—17, 3B 12.50—13, mąka żytnia razowa Podw. 19—19.50, Lwów 22—22.50, mąka żytnia I gat. do 55-proc. Podw. 24—24.50, Lwów 27.50—28, I gat. do 65-proc. Podw. 23.50—24, Lwów 26—26.50, II gat. sitkowa do 70-proc. Podw. 15.25—15.75, Lwów 17—17.50, mąka żytnia razowa do 85-proc. Podw. 17.75—18.25, poślednia ponad 70-proc. 14—14.50, otręby jęczmienne Lwów 8.50—9, kasza jęczmienna 25—26, pęcak 25—26.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań 23. 4. Bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15, Nowy Jork 3.09 i jedna czw., Bruksela 52.32 i pół, Medjolan 25.62 i pół, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.65, Berlin 124.30, Wiedeń noty 57.90, Sztokholm 77.40, Oslo 75.40, Kopenhaga 67, Praga 12.91, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.91, Japonja 88.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 96. w Paryżu fr. fr. 1760, w Zurychu dol. 66.75 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 22. 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 89, Stabilizacyjna 111.50, Dolarowa 77.50, Warszawska 69.25, Śląska 70. Kursy zamknięcia: Dillonowska 90, Stabilizacyjna 111.50, Dolarowa 77.75, Warszawska 70, Śląska 70.50. Tendencja niejednolita.

„Nielegalni" emigranci z Akko otrzymali prolongatę na 2 miesiące

Jerozolima, 23. 4. ŻAT. Dziś upłynął dwumiesięczny termin do którego zwolniono za kaucją pierwszych nielegalnych emigrantów żydowskich, którzy wraz z blisko stu innymi emigrantami prowadzili głodówkę na znak protestu przeciwko temu, że przetrzymuje się ich w więzieniu bez przesłuchania. Pomimo upływu tego terminu nielegalni emigranci pozostają nadal na wolności. Ważność złożonych kaucyj sprolongowana została na okres dalszych dwóch miesięcy. W ten sposób uniknięto niebezpieczeństwa ponownego osadzenia w więzieniu emigrantów żydowskich. — Tragiczny los emigrantów oraz ich głodówka wstrząsnęły w swoim czasie opinją żydowską.

Prof. Einstein otrzymał najwyższe amerykańskie odznaczenie naukowe

Nowy Jork, 23. 4. ŻAT. Instytut imienia Franklina w Filadelfji przyznał medal Franklina za rok 1935 prof. Albertowi Einsteinowi oraz słynnemu angielskiemu fizykowi Jakóbowi Ambose Flemingowi, profesorowi uniwersytetu londyńskiego. Medal Franklina jest jednem z najwyższych odznaczeń naukowych w Ameryce.

Przed rozwiązaniem Legjonu Młodych?

Nowa sanacyjna organizacja młodzieży na widowni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 4. (Sin) Nawiązując do wiadomości o wycofaniu się z senjoratu Legjonu Młodych wybitnych działaczy dodać należy, że marszałek Sejmu Świtalski nie podpisał się pod ogólną deklaracją, lecz wystosował list z zawiadomieniem o ustąpieniu. Jak wiadomo, honorowym członkiem Legjonu Młodych jest marsz. Piłsudski. Jeszcze nie wszyscy członkowie senjoratu, a liczba ich wynosi 100 osób, wycofali się z protektoratu nad tą organizacją. Legjon Młodych zwrócił się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o udzielenie ulg kolejowych na kongres, który odbędzie się w maju. Ministerstwo odmówiło udzielenia tej ulgi.

Nie jest wykluczonem, że w najbliższym terminie nastąpi likwidacja tej organizacji tembardziej, że Legjon korzystał z subwencji, która na terenie całej Polski wynosiła przeszło 100 tysięcy złotych.

Krążą pogłoski, że obóz rządowy postanowił przystąpić do stworzenia nowej organizacji wśród młodzieży akademickiej. Odnośna misja została powierzona b. premjerowi Jędrzejewiczowi. Podstawą tej organizacji mają być studenci, którzy przeszli przez „straż przednią" w szkołach średnich.

Straszliwy bilans trzęsienia ziemi na Formozie

Londyn, 23. 4, PAT. Korespondent „Times" donosi z Taihoku (Formoza), ze obszar dotknięty trzęsieniem ziemi liczy 2,000 mil kw. Miasta Taihoku i Toinan, gdzie mieszka kilku Europejczyków i Amerykan ocalały, podobnie, jak i tereny naftowe i rafinerje cukru. W miasteczku, położonem niedaleko Toyohara liczba ofiar trzęsienia ziemi jest tak wielka, iż pozostali przy życiu mieszkańcy nie są w możności zebrać trupów. Wczoraj o godz. 3-ciej według czasu miejscowego nowy gwałtowny wstrząs przeraził mieszkańców Taichu. Kilka miejscowości odczuwa brak środków żywności. Rozmiary katastrofy były tak wielkie głównie dlatego, że ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się niezbyt głęboko. Wezbrane rzeki stanowią nowe niebezpieczeństwo.

Według doniesień „Daily Telegraph", akcja ratunkowa prowadzona jest w warunkach niezwykle trudnych. Według ostatnich obliczeń, liczba zabitych wynosi 3.045 osób, a rannych około 12.000, bez dachu nad głową zostało 250 tysięcy ludzi. Tak wielką liczbę ofiar przypisać należy zawaleniu się domów budowanych z mułu, podczas gdy lekkie domki japońskie wykazały odporność. Środków żywności i lekarstw jest niewiele lecz uczestnicy akcji ratunkowej posiłkują się kamforą, jednym z głównych produktów Formozy.

Tragiczny zgon „króla złota", Polaka kanadyjskiego

Montreal, 23. 4. PAT. Stanisław Lisko, Polak, dyrektor kilku kopalń złota, zamarzł na śmierć. Lisko, zwany był w Kanadzie popularnie „królem złota". Przed tygodniem dyrektor Lisko udał się samolotem do północnej części prowincji Qbebec celem zbadania tamtejszych terenów, rzekomo złotodajnych. Podczas podróży samolot wpadł w burzę śnieżną i lądował na jeziorze Matchimanitou. Podróżni przeczekawszy kilka godzin próbowali wzbić się znów w powietrze, ale silnik odmówił posłuszeństwa. Dyrektor Lisko i pasażerowie wyładowali z samolotu namiot i żywność, a kiedy towarzysze jego przygotowywali obozowisko, Lisko udał się do najbliższej osady po pomoc. Z drogi tej jednak nigdy nie powrócił. Zapewne znużony usiadł, zasnął i zamarzł. Ciało jego znaleźli lotnicy. Przewieziono je do Montrealu, gdzie stale mieszkał. Pozostawił żonę i dwie córki.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 23. 4. Cynk dost. natychm. 13 1/2, termin. 13 7/16, cyna natychm. 224 3/4—225, termin. 220 3/4—221, Straits 233 1/4, ołów natychm. 12 7/16 termin. 12 5/8, miedź natychm. 31 3/8—31 7/16, termin. 31 3/4—31 7/8, Elektrolit 34 1/2—35 3/4.

Assumpcion, 23. 4. PAT. Ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy: Znieśliśmy dwa bataljony piechoty boliwijskiej i jeden pułk w Manchego, do niewoli wzięliśmy 50 ludzi. Nieprzyjaciel pozostawił 200 zabitych.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO

DWA PROCESY POLSKICH HITLEROWCÓW

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 23. 4. (K) Na czwartek 25 bm. zostały wyznaczone dziwnym zbiegiem okoliczności aż dwie rozprawy przeciwko przywódcom i działaczom b. organizacji polskich narodowych socjalistów. Aczkolwiek obie te sprawy nie mają ze sobą bezpośredniego związku, przedstawiać jednak będą oblicze tej partji i charakter jej działalności. Jedna rozprawa odbędzie się przed sądem apelacyjnym w Katowicach i będzie epilogiem słynnego procesu talmudycznego. Rozprawa odbędzie się przy drzwiach zamkniętych w obecności duchowego wodza tej partji, występującego obecnie w charakterze obrońcy Chowańskiego, mec. Kozielskiego ze Sosnowca.

Niemniej ciekawa druga rozprawa odbędzie się w tymsamym terminie w Rybniku. Tym razem chodzi o zbrodnię pospolitą, mianowicie o dokonany dnia 31 stycznia br. śmiały napad rabunkowy na stację kolejową w Gierałtowicach. Napadu tego dokonali członkowie partji narodowych socjalistów z „wodzem" Grallą na czele. W śledztwie aresztowani tłumaczyli się, że napadu dokonali w celu zdobycia funduszów dla partji i dalszej akcji organizacyjnej.

ZMIANY W POLICJI

Sosnowiec. 23. 4. (K) Jak się dowiadujemy, obecny komendant policji powiatu będzińskiego kom. Kocuper przeniesiony zostaje na stanowisko komendanta powiatu łódzkiego. Na jego miejsce przychodzi dotychczasowy komendant m. Gdyni nadk. Sezański.

SPRYTNY PODSTĘP WŁAMYWACZY

Katowice. 23. 4. (K) Onegdaj przedpołudniem włamanno się do mieszkania Markusa Wassermana w Katowicach-Zawodziu, skąd skradziono większą ilość garderoby i pieniędzy. Włamywacze dowiedziawszy się, że Wassermanowie wyjechali na święta do rodziców zadzwonili do służącej, żeby do odebrania pilną przesyłkę w Sosnowcu. Służąca wyjechała do Sosnowca pod wskazany adres, który okazał się oczywiście zmyślony. Włamywacze tymczasem ograbili mieszkanie.

WYRODNA MATKA

Chorzów. 23. 4. (K) Paweł Kondera łowiąc ryby obok kopalni Matylda, wyłowił zwłoki noworodka. Policja na podstawie licznych śladów ustaliła, że dziecko zostało zamordowane, a następnie wrzucone do stawu. Za zbrodniczą matką wszczęto poszukiwania.

Hr. Berchtolda poprawki historyczne

Wiedeń, 23. 4. PAT. „Sonn.- und Montag Ztg" zamieszcza wywiad z hr. Berchtoldem, (austrjacko-węgierskim ministrem spraw zagranicznych w latach wojny światowej), który odpiera oskarżenie, jakoby był jednym z głównych sprawców ostatniej wojny i stwierdza, że to Niemcy odegrały rozstrzygającą rolę w decyzji, która popchnęła Austro-Węgry do wypowiedzenia wojny Serbji. Hr. Berchtold przypomniał, że w odpowiedzi na radę ambasadora niemieckiego w Wiedniu von Tschirsky'ego, nieprzyspieszania demarche Niemiec w Wiedniu, Wilhelm II. oświadczył co następuje: „Kto upoważnił Tschirsky'ego do zajęcia takiego stanowiska. Później będzie się mówiło, że Niemcy nie chciały tego".

Zabiła przez nieostrożność

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 4. (Sin) Na ławie oskarżonych zasiadła dziś Anna Mościcka, służąca z Rembertowa pod zarzutem zabójstwa przez nieostrożność Henryka Regulskiego. Mościcka sprzątała w pokoju sublokatora Regulskiego i spostrzegłszy w szufladzie rewolwer zaczęła nim manipulować, przyczem strzał ugodził Regulskiego. Mościcka tłomaczyła się, że nie przypuszczała, że rewolwer nie jest zabezpieczony i że nie żywiła wobec Regulskiego złych zamiarów. Sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

Mizrachi przygotowuje się do wyborów na Kongres

Nowy Jork. 23. 4. ŻAT. Egzekutywa amerykańskiej Mizrachi ogłosiła wczoraj platformę wyborczą na XIX. Kongres Sjonistyczny. Obejmuje ona wszystkie dziedziny działalności sjonistycznej i odbudowy Palestyny i składa się z 23 punktów, z których najważniejszym jest postulat odbudowy zgodnie z religijną tradycją żydowskiej Palestyny po obu stronach Jordanu, ochrona pracy żydowskiej oraz przekazanie Agencji Żydowskiej całkowitego nadzoru nad emigracją żydowską. Egzekutywa wzywa swe oddziały do podjęcia na podstawie tej platformy szerokiej kampanji wyborczej na Kongres Sjonistyczny.

Zakończenie obrad „Judenstaatspartei"

Warszawa. 23. 4. ŻAT. Zakończony tu został zjazd Judenstaatspartei. Uchwalono cały szereg rezolucyj politycznych, kulturalnych itd. Jednomyślnie uchwalona została rezolucja dyscyplinarna, w myśl której Judenstaatspartei podporządkowuje się dyscyplinie sjonistycznej z zastrzeżeniem działania zawsze zgodnie z sumieniem sjonistycznem. Wybrany został nowy komitet centralny z red. Lezerowiczem na czele. Przemówienie końcowe wygłosił Meir Grossmann.

* * *

Warszawa. 23. 4. ŻAT. Na dziś zwołana została przez Judenstaatspartei konferencja prasowa, na której mieli wystąpić Meir Grossmann i Robert Stricker. Konferencja ta została jednak odwołana na skutek ogłoszonych dziś przez ŻATną uchwał komitetu rewizjonistycznego w Paryżu i spowodowanej tem konsternacji.

Piccard o swoim przyjeździe do Polski

Bruksela. 23. 4. PAT. Prof. Piccard w wywiadzie z korespondentem P.A.T. oświadczył, iż podróż jego do Polski będzie miała charakter czysto informacyjny. Prof. Piccard w roku bieżącym nie zamierza dokonać lotu do stratosfery, ponieważ nie rozpoczęto nawet jeszcze budowy gondoli. Wykończenie gondoli i wypróbowanie jej przed latem, kiedy lot mógłby nastąpić, jest wykluczone.

Konferencja premjera belgijskiego z posłem polskim w Brukseli

Bruksela, 23. 4. PAT. Premjer van Zeeland przybył dziś do gmachu poselstwa R. P. w Brukseli i odbył z posłem Jackowskim dłuższą konferencję.

Spadek oficjalnej cyfry bezrobocia

Warszawa, 23. 4. PAT. Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy wynosiła w dniu 20 bm. 488.319 osób, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 7558 osób.

Samobójstwo przodownika policji

Lwów. 23. 4. (O) Dziś w nocy popełnił samobójstwo rewolwerem służbowym przodownik policji, 25-letni Marjan Komorowski. Powodem samobójstwa była choroba oraz zazdrość w stosunku do żony, którą podejrzewał o zdradę.

Wyniki międzymiastowych zawodów ping-pongowych

Zakopane. 23. 4. PAT. W drugim dniu świąt popołudniu i wieczorem odbywał się w Zakopanem pierwszy międzymiastowy turniej ping-pongowy z udziałem około 30 zawodników z Krakowa, Nowego Targu i Zakopanego. Kierownictwo zawodów spoczywało w ręku p. Leona Wahrenhaupta (Makkabi Zakopane). W finałach pierwsze miejsce zdobył Jubilia Zdzisław (Wisła Kraków), 2) Łuszczuk Jerzy niestow. (Zakopane), 3) Weisman Józef (Makkabi Zakopane), 4) Burnat Kazimierz (Strzelec Zakopane).

Morderstwo, które może wywołać wojnę wśród szczepów beduińskich

Tel Awiw, 23. 4. PAT. Donoszą z Damaszku: Zamordowano tu Furhana Ibn Maaszhura, jednego z najwybitniejszych szeików beduińskich. Szeik ten był prawą ręką Abdulla Feisala, który wywołał powstanie przeciw królowi Ibn Saudowi. Po upadku powstańców Furhan przeniósł się do Syrji. O mord podejrzewani są przywódcy szczepu Rualla. Incydent ten grozi powikłaniami i wywołać może wojnę domową wśród szczepów beduińskich.

Przygotowania do wielkich manewrów wojskowych Stanów Zjednoczonych

Londyn, 23. 4. PAT. Jak donoszą z San Francisko u zachodnich wybrzeży Stanów Zjednoczonych skoncentrowanych jest obecnie przeszło 160 amerykańskich okrętów wojennych oraz 450 samolotów z 45 tys. oficerów i żołnierzy. Koncentracja ta pozostaje w związku z mającemi się rozpocząć w dniu 3-cim maja manewrami floty. 271 samolotów znajduje się na czterech awjomatkach. Pozatem każdy krążownik posiada samoloty wywiadowcze. Pozostałe aparaty stacjonowane są na wyspach. Wśród tych aparatów jest około 100 olbrzymich samolotów o wielkim zasięgu działania. Jak przypuszczają, manewry rozpoczną się u wysp aleuckich i rozwijać się będą w kierunku południowym na Wyspy Hawajskie i Midway.

Oficjalna statystyka trzęsienia ziemi na Formozie

Tokio. 23. 4. PAT. Według ostatnich sprawozdań urzędowych ofiarą trzęsienia ziemi na Formozie padło 3065 zabitych, 7988 ciężko rannych i 1490 lżej rannych. 12.694 domy całkowicie zburzone, 12.262 częściowo i 5209 uszkodzonych.

* * *

Teheran. 23. 4. PAT. Według dotychczasowych wiadomości wskutek trzęsienia ziemi, które zanotowano w Persji zginęło 483 osoby. Wobec jednak przerwania komunikacji, trudno ustalić ścisłą liczbę ofiar i wysokość szkód, które są bardzo znaczne.

Straszna katastrofa autobusowa spowodowana przez furmankę

Kielce, 23. 4. PAT. Na szosie Końskie—Drzewica we wsi Korytków pow. opoczyńskie go autobus pasażerski wjechał do przydrożnego rowu, w wyniku czego 11 pasażerów odniosło rany, przyczem kilka z nich a m. in. szofer Stanisław Pliszka doznało ciężkich obrażeń. W czasie dochodzeń ustalono, że katastrofę spowodowali przejeżdżający szosą furmani, którzy z niewyjaśnionych dotąd przyczyn obrzucili autobus gradem kamieni. Jeden z rzuconych kamieni po rozbiciu szyby uderzył szofera w głowę. Szofer stracił przytomność i panowanie nad kierownicą, powodując tem samem katastrofę. Furmanów aresztowano.

50.000 złotych zniknęło „z pod stołu"

Lwów. 23. 4. (O) Wczoraj w nocy znany adwokat lwowski dr. Bernard Nussbaum, człowiek majętny, właściciel realności, zawiadomił policję o sensacyjnej kradzieży, dokonanej w jego mieszkaniu. Nie mając zaufania do ulokowania pieniędzy w banku, dr. Nussbaum przechowywał stale większą gotówkę i biżuterję w sobie w domu w dużej kuli, będącej podstawą cennego antycznego stołu. Zaglądał on prawie codziennie do tej kuli i zawsze znajdował tam pieniądze. O schowku tym wiedzieli tylko Nussbaumowie i ich służąca Zofja Kowol. Na święta wyjechali oni ze Lwowa, a gdy powrócili pieniędzy już w schowku nie było. Dr. Nussbaum zawiadomił policję, że skradziono mu ponad 50.000 zł. oraz biżuterję. W czasie dochodzeń aresztowano służącą oraz jej kochanka, którzy jednak stanowczo wypierają się winy. Przeprowadzona rewizja nie dała żadnych rezultatów.

Wyniki mistrzostw zapaśniczych Europy

Kopenhaga, 23. 4. PAT. W poniedziałek późnym wieczorem zakończyły się tu zapaśnicze mistrzostwa Europy. Z polskich zawodników wszyscy odpadli, nie zajmując żadnego punktowanego miejsca. Tytuły mistrzów zdobyli w wadze koguciej Szwed Tuvesson, w piórkowej Niemiec Hering, w lekkiej Finlandczyk Koskela, w półśredniej Szwed Svedberg, w średniej Szwed Johansson, w półciężkiej Szwed Axen Cadier, w ciężkiej Niemiec Hornfischer, który już ten tytuł zdobył i w ub. roku. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęły Niemcy, drugie Szwecja, trzecie Finlandja, czwarte Danja, piąte Czechosłowacja- szóste Estonja, siódme Łotwa, ósme Francja.

Do ma a doskonałe warunki dla na cia zy

Tow. Krzewienia Narciarstwa i P. I. M. komunikują, że w górach, zwłaszcza na terenie Tatr, warunki dla narciarzy są znakomite. W Tatrach spadły ostatnio świeże śniegi, tak że pokrywa śnieżna jest dostatecznie gruba i prawdopodobnie możliwa będzie jazda na nartach przynajmniej do pierwszych dni maja. W górach wszędzie powyżej 1100 m., a na stokach południowych na wysokości 1300 m. pokrywa śnieżna stwarza świetne warunki dla jazdy na nartach.

Jerozolima. 23. 4. ŻAT. W Tel Awiwie został otwarty krajowy zjazd drobnych kupców w Palestynie. Zjazd poświęcony jest sytuacji drobnych kupców i ich pozycji w życiu gospodarczem Palestyny.

Rewizjoniści proklamują nowy Kongres sjonistyczny

Paryż, 22. 4. (ŻAT). Komitet Wykonawczy Światowej Unji Sjonistów Rewizjonistów ogłosił następujący komunikat: Odbyta pod przewodnictwem Włodzimierza Żabotyńskiego sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Unji Sjonistów Rewizjonistów powzięła następujące uchwały:

1) Pod rygorem wykluczenia z organizacji zakazuje się wszystkim członkom Światowej Unji Sjonistów-Rewizjonistów i jej afiljacjom uczestniczyć w wyborach na Kongres lub nabywać nowy szekel.

2) Rewizjoniści opuszczają Sjonistyczny Komitet Wykonawczy.

3) Notyfikuje się Egzekutywę Sjonistyczną, że Organizacja Sjonistyczna nie reprezentuje już całego sjonizmu.

4) Dnia 19 maja b. r. odbędzie się referendum Światowej Unji Sjonistów Rewizjonistów, które zadecyduje w sprawie proklamowania Niezależnej Organizacji Sjonistycznej, której Kongres odbędzie się w grudniu 1935 r. na podstawie programu państwa żydowskiego i herzlowskiego szekla.

Z wyników referendum kierownictwo rewizjonistyczne czyni kwestję zaufania lub nieufności.

Co zawiera projekt nowej ordynacji wyborczej?

Tekst uchwalonej konstytucji już znamy. Wiemy również, że w lecie b. r. mają zostać rozpisane wybory do ciał ustawodawczych. Ale nie wiemy jeszcze, jak będziemy wybierali posłów, z ilu członków będzie się składał Sejm i Senat, kto będzie miał prawo wyborcze i t. d. — Prasa, podając szczegóły projektowanej ordynacji wyborczej donosi, że prawo zgłaszania kandydatów poselskich będzie przyznane specjalnemu kolegjum, odrębnemu dla każdego okręgu, a złożonemu z reprezentantów samorządów terytorjalnych i gospodarczych, oraz z delegatów instytucyj o charakterze prawno-publicznym.

Tak skonstruowane kolegjum ustali dla każdego okręgu kandydatów na posłów w ilości conajmniej dwukrotnie większej od ilości mandatów, przypadających na dany okręg.

Sposób desygnowania kandydatów przez kolegja został ujęty w ten sposób, żeby kandydaci ci niekoniecznie byli jednej barwy, lecz możliwie odpowiadali różnym prądom, nurtującym w społeczeństwie.

Należy zaznaczyć, że kolegja przedwyborcze składać się będą z przedstawicieli wszystkich sfer, reprezentowanych w samorządach terytorjalnych i że obok delegatów izb przemysłowo-handlowych i izb rolniczych znajdą się tam też zastępy sfer pracowniczych, które, nie mając jeszcze swego oficjalnego przedstawicielstwa zawodowego, w inny sposób będą mogły uzyskać zastępstwo swoich interesów. — Nie będzie miejsca natomiast dla czynnika partyjnego.

Okręgi wyborcze znacznie zmniejszono w porównaniu z dotychczasowemi; w zasadzie odpowiadać one mają obszarowi powiatu, lub paru połączonych małych powiatów.

Okręgi nie będą jednomandatowe, lecz dwu- lub trójmandatowe. Stosownie do przepisu konstytucji, wybory do Sejmu będą powszechne, równe, tajne i bezpośrednie.

Jedynie wiek wyborców ma być podniesiony z 21 do 24 lat, przyczem kobiety są zupełnie równouprawnione z mężczyznami. Da to wielką ilość, około 14 miljonów głosów dla całego państwa.

Do wyboru posła wystarczy względna większość, dzięki temu niepotrzebne będzie powtórne głosowanie, jak to jest we Francji.

Wielkie miasta, rozporządzające kilkoma lub kilkunastoma mandatami, zostaną podzielone na okręgi, odpowiadające pewnym dzielnicom o odrębnej indywidualności. Naogół geografja i arytmetyka wyborcza wytwarza pewne uprzywilejowanie wielkich miast w stosunku do wsi.

Ilość posłów do Sejmu, wynosząca dotychczas 444, ulegnie znacznej redukcji i nie przekroczy 300.

Senat natomiast prawie nie ulegnie redukcji w stosunku do liczebnego stanu dotychczasowego. — Jak wiadomo, jedna trzecia senatorów będzie mianowana przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, dwie trzecie zaś mają pochodzić z wyborów.

Według nowej ordynacji wybory do Senatu nie będą ani powszechne, ani równe, ani bezpośrednie.

Restrykcje zostały dość daleko posunięte, tak, że liczba uprawnionych do głosu w całem państwie nie dosięgnie miljona.

Nie wprowadzono wprawdzie ograniczeń co do płci, lub majątku, zastosowano jedynie cenzus wieku i wykształcenie.

Wybory odbywać się będą dwustopniowo, przyczem wpływ różnych kategoryj wyborców nie będzie jednakowy. Poza czynnikiem więc ilościowym, uwzględniono tu czynnik jakościowy bez wprowadzania jednak zasady elitaryzmu. Senackie okręgi wyborcze będą znacznie większe od sejmowych. Mają one odpowiadać terytorjalnie obszarom wojewódzkim.

Niemcy protestują...

Berlin, 22. 4. (PAT). W południe, dnia 20 kwietnia, Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło następujący komunikat: Rząd Rzeszy polecił notyfikować rządom, które uczestniczyły w uchwale Rady Ligi Narodów z dnia 17 b. m. protest przeciwko tej uchwale. W nocie protestacyjnej oświadcza się rządom, że nie mają prawa narzucać się na sędziów nad Niemcami, że uchwała Rady Ligi stanowi nową próbę oskarżenia Niemiec i że z tego powodu zostaje najbezwzględniej odrzucona. Równocześnie rząd Rzeszy zawiadamia obce rządy, że zastrzega sobie ogłoszenie w najbliższym czasie swego stanowiska wobec poszczególnych kwestyj, poruszonych w uchwale Rady.

Jak się dowiaduje przedstawiciel PAT-nej z kół politycznych nota protestacyjna rządu Rzeszy przeciwko rezolucji genewskiej miała być wręczona w Paryżu, Londynie i Rzymie w sobotę popołudniu za pośrednictwem tamtejszych ambasadorów niemieckich. Równocześnie nota miała być doręczona w stolicach wszystkich państw, reprezentowanych w Radzie Ligi. Jak słychać, nota jest zwięzła, lecz bardzo energiczna w sformułowaniu.

• • •

Rzym, 22. 4. (PAT). Ambasador niemiecki w Rzymie von Hasel wręczył w sobotę szefowi gabinetu ministra spraw zagranicznych bar. Aloisiemu notę protestacyjną rządu Rzeszy przeciwko rezolucji genewskiej.

Straszne żniwo trzęsienia ziemi na Formozie

Londyn, 22. 4. (PAT). W niedzielę rano wyspa Formoza nawiedzona została silnem trzęsieniem ziemi, które wyrządziło olbrzymie szkody. Według dotychczasowych obliczeń **zabitych zostało 2.750 osób,** ciężko rannych jest 5.348, lżej rannych 786. **Wskutek wstrząsów zawaliło się około 7.100 domów, przeszło 1.700 domów jest uszkodzonych.** Panika wśród mieszkańców wyspy spotęgowała się **naskutek powstałych w wielu miejscach pożarów.** Najbardziej dotknięte zostały katastrofą prowincje Taichu i Szinsziku. Na głównej ulicy m. Taichu zginęło **100 osób.** Ulica ta zamieniła się **w stos gruzów.** Miasto Taiko na północno-zachodniem wybrzeżu wyspy **zostało prawie doszczętnie zniszczone.** Tor kolejowy w północno-zachodniej części wyspy przedstawia obecnie **serpentynę.** Liczne tunele zawaliły się, szereg innych jest zasypanych. **Zrozpaczeni mieszkańcy,** którzy wyszli cało **z katastrofy, poszukują wśród ruin swoich bliskich.** Personel Czerwonego Krzyża i policja pracują bez wytchnienia. Pierwszy wstrząs zarejestrowało obserwatorjum w Taichoku o godz. 6.02, drugi zaś w 20 minut później według czasu miejscowego. Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości 20 mil na północny zachód od Taichu. **Wyspy Pescatores również nawiedzone zostały trzęsieniem ziemi.**

Londyn, 22. 4. (PAT). Według doniesień Agencji Reutera mieszkańcy wyspy Formozy ubiegłą noc spędzili pod golem niebem. Około godz. 3 w nocy odczuto nowy silny wstrząs. Strefa, która uległa trzęsieniu ziemi liczy 5.000 km. kw. Akcji ratunkowej sprzyja piękna pogoda. Tereny naftowe znajdujące się na wyspie nie zostały dotknięte katastrofą.

ROZMOWA MIN. SUVICHA Z MIN. BECKIEM.

Wenecja, 22. 4. (PAT). Włoski wicemin. spraw zagranicznych Suvich w przejeździe przez Wenecję złożył wizytę min. Beckowi, który przebywa tam z małżonką na kilkudniowym wypoczynku w chharakterze prywatnym. Rozmowa dała sposobność do wymiany poglądów na temat szeregu aktualnych zagadnień europejskich i stwierdzenia przyjaznych wzajemnych stosunków, łączących oba kraje.

ZJAZD WETERANÓW RUCHU SJONISTYCZNEGO.

Jerozolima. 22. 4. ŻAT. Dziś odbyło się tu zebranie 25 pozostałych jeszcze przy życiu uczestników I. Kongresu sjonistycznego, który odbył się, jak wiadomo, w dniach 29 do 31 sierpnia 1897 w Bazylei. W Kongresie tym uczestniczyło wówczas 200 delegatów. Ósma część tych delegatów pozostała jeszcze przy życiu, czyli właśnie ci, którzy uczestniczyli w dzisiejszej konferencji. Na zjeździe omawiano szereg problemów z zakresu polityki sjonistycznej, wychowania itp.

ZJAZD ROBOTNIKÓW- REWIZJONISTÓW

Tel Awiw. (ŻAT) Otwarta została druga konferencja Histadrut Owdim Leumit, która znajduje się pod wpływami rewizjonistów. Konferencję powitali przedstawiciel Waad-Haleumi, ogólnych sjonistów, jemenitów jak również rabin Uziel.

ARABOWIE SPRZEDAJĄ ZIEMIĘ ŻYDOM.

Jerozolima, 22. 4. (ŻAT). Pisma arabskie donoszą, że pełnomocnik rodziny arabskiej Sursuk sprzedał Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu obszar 3.590 dunamów ziemi w Emek Izrael. Inne pisma arabskie również donoszą o większych transakcjach sprzedaży ziemi arabskiej Żydom.

•

Jerozolima, 22. 4. (ŻAT). W Ludd nastąpiło dziś otwarcie wielkiego lotniska.

NIESPODZIEWANE ZWYCIĘSTWO HITLEROWCÓW W AMSTERDAMIE.

Amsterdam, 22. 4. (ŻAT). Prawdziwą niespodziankę sprawił wynik wyborów do sejmiku prowincjonalnego w Amsterdamie. Holenderscy narodowi socjaliści zdobyli 39 mandatów, co stanowi 7 proc. ogólnej liczby mandatów w tym sejmiku.

BICIE ŻYDÓW W POCIĄGACH RUMUŃSKICH.

Bukareszt, 22. 4. (ŻAT). Antysemiccy chuligani w Rumunji wznowili swą działalność awanturniczą w stosunku do Żydów na kolejach rumuńskich. Pasażerowie żydowscy na kolejach są dalej narażeni na znane już dawniej praktyki bicia ze strony antysemitów. Ostatnio poturbowano wielu Żydów na pociągach, a jednego wyrzucono nawet z okna pędzącego pociągu.

— **SPROSTOWANIE.** W dzisiejszym odcinku powieści Asza „Psalmista Boży" w szpalcie pierwszej, wierszu 21-ym od góry wydrukowano mylnie: W sposobie myślenia był reb Mendele **reakcjonista,** zamiast: **racjonalista.**

— HALLO! TARNÓW! RZESZÓW! Ola Lilith, Wł. Godik, Abr. Wolfstadt wystąpią gościnnie w swym najlepszym programie „Lomir sich iberbejten“, a to w Tarnowie dziś w środę o godz 9'30 wiecz. w sali „Sokoła“ i w Rzeszowie jutro we zwartek o godz. 9-tej w sali „Żyd. Domu Ludowego“.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika bielsko-bialska

WYNIKI WPISÓW SZKOLNYCH W BIELSKU. W wyniku tegorocznych wpisów szkolnych zostało przydzielonych w mieście Bielsko do szkół polskich 70 dzieci, do szkół niemieckich 53, do szkoły żydowskiej 25 dzieci. W powiecie Bielsko wyniki przedstawiają się jak następuje: Stare Bielsko: 31 dzieci niemieckich, 13 polskich, Wapienica: 14 dzieci polskich, 6 niemieckich, Kamienica: 18 polskich, 16 niemieckich, Mikuszowice: 15 polskich, 14 niemieckich, 3 żydowskich, Aleksandrowice: 30 polskich, 20 niemieckich, Bystra: 26 polskich, 14 niemieckich itd.

STRAJK W FABRYCE BENNA. W fabryce maszyn Benn w Bielsku wybuchł strajk, do którego przystąpiła cała załoga w liczbie 160 robotników. Powodem strajku jest wypowiedzenie przez dyrekcję posady 2 mężom zaufania robotników, oraz zapowiedziana obniżka płac. Mimo interwencji inspektora pracy, strajk trwa w dalszym ciągu.

ZATWIERDZENIE WYBORU BURMISTRZA MIASTA BIELSKA. Decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych został zatwierdzony wybór p. Dra **Wiktora Przybyły** na stanowisko burmistrza miasta Bielska.

ZMIANY W SĄDZIE BIELSKIM. Dotychczasowy kierownik sądu grodzkiego w Bielsku, Dr. **Mieczysław Biernacki** został przeniesiony do sądu okręgowego w Cieszynie. Kierownikiem sądu grodzkiego w Bielsku został mianowany **Dr. Jan Magiera**, dotychczasowy kierownik działu cywilnego przy sądzie grodzkim w Bielsku, a jego miejsce obejmuje sędzia **Dr. Hrebenda.**

GROŹNE POŻARY W BIELSKU. W składzie fabryki mydła Emila Hessa w Bielsku wybuchł onegdaj groźny pożar, który zniszczył doszczętnie cały skład wraz z towarami. Szkoda sięga sumy kilkutysięcy złotych. Ofiarą pożaru padł skład fabryki sprzętów sportowych Jenknera, Bielsko, ul. Inwalidzka, wraz z garażem. Z trudem udało się uratować znajdujące się w garażu 4 samochody. Tylko wytężonej pracy ochotniczych straży pożarnych z Bielska i Białej zawdzięcza się, iż pożar nie przeniósł się na budynek sąsiedniej fabryki sukna Brauna.

BIAŁA USAMODZIELNIA SIĘ OD BIELSKA. Już kilka razy mieliśmy sposobność donosić o pewnych krokach magistratu miasta Białej, skierowanych ku usamodzielnieniu się miasta Białej od Bielska. Ostatnio znowu mamy do zanotowania dalszy krok w tym kierunku. Otóż istniejąca od kilkudziesięciu lat wspólna straż pożarna dla Bielska-Białej, podzieliła się na dwie części, a to przez stworzenie oddzielnej straży pożarnej dla miasta Białej. Wzorem straży pożarnej poszło obecnie również pogotowie ratunkowe. W miejsce wspólnego dotychczas pogotowia, miasto Biała uruchomiło sobie specjalne pogotowie ratunkowe, mieszczące się w budynku straży pożarnej w Białej, pl. Ratuszowy.

SENSACYJNY ZWROT W SPRAWIE FAŁSZERZY 20-ZŁOTOWYCH BANKNOTÓW. Jak już donieśliśmy, wypuszczono onegdaj z aresztu śledczego w Bielsku Arnolda Żeberkę i Norberta Schoppę, aresztowanych kilka dni temu w urzędzie P. K. O. w Bielsku w chwili, kiedy usiłowali wpłacić na książeczkę P. K. O. 24 fałszywych banknotów po 20 zł. Sprawa rzekomych fałszerzy pieniędzy wzięła sensacyjny zwrot. Śledztwo bowiem wykazało, że Żeberko i Schoppa nie mają nic wspólnego z fałszowaniem banknotów. Pieniądze bowiem znaleźli w pokoju hotelowym, a zamiast oddać je policji, przywłaszczyli sobie znalezione banknoty i sądząc, że są to banknoty prawdziwe, usiłowali je wpłacić na P. K. O. Banknoty te zaś ukryli w pokoju aresztowani swego czasu fałszerze pieniędzy z Łodzi, którzy niebawem staną przed sądem okręgowym w Cieszynie.

UJĘCIE GROŹNYCH BANDYTÓW. W roku 1933 dokonano na terenie miast Biała i Żywiec szeregu śmiałych włamań, przeważnie do składów jubilerskich. Po dwóch latach mozolnych poszukiwań policja bialska wpadła onegdaj na trop sprawców, którymi okazali się bracia Jan i Franciszek Pająk z Komorowic kolo Białej. Na podstawie zebranych dowodów policja przystąpiła do ujęcia dobranych braciszków. Zdaje się jednak że Franciszek Pająk dowiedział się o grożącem mu niebezpieczeństwie, gdyż ulotnił się w niewiadomym kierunku. Natomiast brata Jana aresztowano. Za zbiegłym wypuszczono list gończy. W wyniku przeprowadzonej w mieszkaniu Pająków rewizji, znaleziono różne przedmioty i biżuterję wartości około 7.000 zł., pochodzące z włamania do jubilerów Klpsteina i Lichtmanna w Żywcu.

Burzliwe święta w Krakowie

(or) Ubiegły okres świąteczny przyniósł w Krakowie sporą ilość nieszczęśliwych wypadków. W porównaniu z latami ubiegłemi, zaznaczył się w tym sezonie wzrost awanturniczych epizodów. — Zmniejszyła się natomiast kronika kradzieży i włamań, gdzie nie zanotowano większego „ożywienia“.

I tak jeszcze onegdaj zdarzył się w mieszkaniu przy ulicy Zyblikiewicza wypadek

UTONIĘCIA W CZASIE KĄPIELI.

Uległ mu 25-letni Kazimierz Barszczyński, handlowiec. Wróciwszy z biura do domu, udał się do łazienki, gdzie przygotował sobie kąpiel. Gdy po pewnym czasie nie dawał znaku życia, domownicy weszli do łazienki i tutaj zastali Barszczyńskiego, leżącego bez życia we wannie. Jak stwierdził lekarz pogotowia ratunkowego, uległ Barszczyński atakowi epileptycznemu.

W dalszym ciągu notujemy:

KRWAWĄ WOJNĘ W OBOZIE CYGAŃSKIM,

jaki rozbił swe namioty przy ul. Łanowej. Doszło tam do sporu między dwoma cyganami, a spór ten przerodził się niebawem w krwawą awanturę, która zakończyła się tragicznie.

Jeden z cyganów, 25-letni Maksymiljan Krausen, został przez przeciwnika uderzony saganem w głowę i doznał złamania podstawy czaszki. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł go w bardzo ciężkim stanie do szpitala. W czasie awantury została również pobita 45-letnia Paulina Hornstein, która doznała rany na głowie.

Sprawcą pobicia, w osobie cygana Edwarda Stambalskiego (lat 20), zajęła się policja, która osadził go w areszcie.

W bogatej serji

NIE BRAK BYŁO ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH

Przy ul. Lenartowicza 14 targnął się na życie 20-letni Władysław Korot, bezrobotny, który wypił pewną ilość lizolu. W domu przy ul. Łokietka L. 39 usiłowała pozbawić się życia 39-letnia Eugenja Bąkowska, żona bezrobotnego, napiwszy się jodyny. Wreszcie na ul. Starowiślnej znaleziono 18-letnią Katarzynę Kucharską, służącą, która napiła się esencji octowej. Wszystkich przewieziono do szpitala.

Piaski Wielkie podtrzymały swą „krwawą reputację“, a to na weselu, w czasie którego 20-letni Franciszek Szmurkowski 21-letni Feliks Wajda, handlarze bydła, zostali obficie poczęstowani nożami i przewiezieni następnie do szpitala.

Nie obeszło się i bez wypadków na Emausie. W czasie eksplozji nabojów w jednym z kramów, zostali dotkliwie oparzeni Józef Kowalczyk, (lat 15) i Sabina Gut (lat 3).

Wreszcie wczoraj wieczorem

DOSZŁO DO KRWAWEJ RZEZI

w czasie zabawy w domu przy ul. Kącik L. 2. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego, zastał leżących w kałuży krwi Franciszka Leśniowskiego (lat 31), Wawrzyńca Fertnego i Emilję Piekarską. Wszyscy doznali szeregu ciętych ran na całem ciele. Przewieziono ich do szpitala.

Kronika częstochowska

(H) **AKCJA PRZECIWKO UBOJOWI RYTUALNEMU.** W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Rzemieślników, na którem wystąpił z ostrem przemówieniem przeciwko ubojowi rytualnemu p. Musiał. Podkreślił on „barbarzyński“ sposób uboju rytualnego, stawiając wniosek, by wystosować do władz protest przeciwko ubojowi rytualnemu. Wniosek oczywiście został przyjęty przez zebranych z „uznaniem“.

SIGNUM TEMPORIS. Podczas tegorocznych świąt Pesach z „kimchy“ sorzystało 3.000 rodzin. Gdy do tej cyfry doliczymy członków rodziny, to wypadnie ona w przybliżeniu połowę ludności żydowskiej naszego miasta.

DWA PROCESY CZŁONKÓW STRONNICTWA NAROD. W najbliższych dniach znajdą się na wokandzie sądu okręgowego dwa procesy członków Stronnictwa Narodowego. Pierwszy proces wyznaczony został na dzień 26 bm. Na ławie oskarżonych zasiądzie 11 osób, a to w związku z pamiętnymi zajściami pod Jasną Górą w dniu 30 września 1934 podczas zjazdu Hallerczyków w Częstochowie. Postawieni oni zostali w stan oskarżenia z art. 163 KK. o udział w zbiegowisku publicznem, które działając wspólnemi siłami, obrzuciło funkcjonarjuszów PP. kamieniami w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności urzędowej, polegającej na rozpraszaniu „młodych“ Stronnictwa Narodowego, maszerujących w szeregach mimo zakazu władz.

Dnia 2 maja odbędzie się rozprawa przeciwko 9 członkom Stronnictwa Narodowego oskarżonym o to, że 2 marca 1934 w Kłobucku, powiatu częstochowskiego, brali udział w zbiegowisku dopuszczając się zamachu gwałtownego na osobach Szmulewicza Arona i Cykermana Arona, zadając im ciężkie uszkodzenie ciała; Władysław Majer oskarżony jest o to, że w tym czasie nawoływał do dokonania zamachów na mieszkańców Kłobucka — Żydach.

Kronika krośnieńska

Z DZIAŁALNOŚCI KKL. Dzięki energji naszego Komisarza Funduszu Narod. tow. Teplickiego, nie ulega akcja na rzecz KKL. osłabieniu. Doroczna zbiórka purimowa, w której wzięli udział najstarsi towarzysze partyjni, organ. „Wizo“, oraz organ. młodzieży ogólno- sjonistycznej przyniosła wcale pokaźny dochód. — Urządzona przed kilku tygodniami w salach hotelu Victoria zabawa KKL. zgromadziła całą tut. inteligencję żydowską, a powodzenie swe zawdzięczała pracy a staraniom tow. Teplickiego, prezesa Komit. Lokaln. tow. Romma, oraz członkiniom organ. „Wizo“ w osobach pp. inż. Oehlenberg, Steinowej Wallachowej, Lessingowej, drowej Breimerowej, Perlbergerowej, Teplickiej, Kohnówny, Englówny, Luftowej i innym.

Z DZIAŁALNOŚCI OPIEKI NAD BIEDNYMI ORAZ CHALULAMI. Fala pauperyzacji nie ominęła i naszej ludności. W związku z tem zorganizowano w naszem mieście w porze zimowej oraz przed świętami akcję pomocy dla biednych. Komitet pod przewodnictwem p. dra W. Hirschfelda dokonał rozdziału około 2 wagonów węgla uzyskanych z dotacji Gminy Wyznaniowej, Magistratu m. Krosna, Wydziału Samorządowego oraz żyd. Spółdzielni Bankowych. Obecnie Gmina Wyznaniowa pod przew. p. Akselbrada rozdzieliła tytułem zapomogi świątecznej około 900 zł. Akcjami powyższemi objęte były także wszystkie plugi chaluców odbywających u nas hachszarę bez względu na przynależność frakcyjną. Plugami opiekuje się Komitet Lokalny oraz organ. „Wizo“, które uzyskały dla chaluców subwencji od Gminy Wyznań., Banków Spółdzielczych oraz „Wiza“. **E. O.**

Kronika mielecka

Z KKL. Onegdaj bawił u nas delegat Centrali KKL. w Jerozolimie dr. Ascher Bernstein, który wygłosił w sali Strażnicy referat nt. „Prosperity., a co dalej“.

AKCJA SZEKLOWA. Akcja szeklowa została zapoczątkowana w sobotę dnia 21 bm. wielkim referatem politycznym prezesa Egzekutywy Krak. mgra L. Salpetera nt. „Ogólny sjonizm — a frakcje“. Jak zawsze, tak i tym razem osoba prelegenta, ciesząca się w naszem mieście niezwykłą popularnością, skupiła wszystkich sjonistów bez względu na ich zapatrywania polityczne. Sala „Makkabi“ była wypełniona po brzegi, a większa część publiczności musiała wobec braku miejsca z żalem odejść, nie mogąc dostać się do wnętrza.

Z AKIBY. AHH. „Akiba“ rozwija się coraz bardziej i liczy już obecnie około 80 członków. 3 razy w tygodniu odbywają się kursa hebrajskie pod kier. tow. Kurza i cieszą się silną frekwencją nietylko z kół „Akiby“ ale również z innych organizacyj jak Ligi, „Mizrachi“, a nawet „Agudy“..

W pgiszy, która się odbyła 22 bm. w Tarnowie „Akiba“ kielecka z przyczyn od niej niezależnych udziału brać nie mogła, ponieważ właściciel autobusu w ostatniej chwili odmówił oddania wozu do dyspozycji „Akiby“.

KOMISJA SZEKLOWA ukonstytuowała się w sposób następujący: przewodniczący kom. Kurz (ogólny), wiceprez. Segalówna (Mizrachi), skarbnik Borger (ogólny), sekretarz dr. Fink (Liga).

ZGON DYREKTORA P. K. O. W KRAKOWIE.

Onegdaj zmarł w Krakowie w 51 roku życia śp. dr. Stanisław Szeliga, długoletni dyrektor tutejszego oddziału PKO.

DALSZY CIĄG TURNIEJU O PUHAR BLP. DRA SCHENKERA

odbędzie się w środę 24 i czwartek 25 bm. o g. 11-tej oraz 14'30 na boisku Makkabi.

FC. WIEN (WIEDEŃ)—CRACOVIA 4:0 (2:0)

GARBARNIA—FC. WIEN (WIEDEŃ) 2:0 (1:0)

WE ŚRODĘ DN. 24 BM. rozegra FC Wien ostatnie spotkanie w Krakowie z kombinowaną drużyną Garbarni i Cracovii.

PRACUJ BOGAĆ SIĘ ZBIERAJ

a oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym na książeczki wkładowe imienne lub na okaziciela gwarantujące bezwzględną tajemnicę wkładu. Wkłady płatne na każde żądanie lub za wypowiedzeniem w centrali i oddziałach. Oprocentowanie od 5 % do 6 1/2 % rocznie.

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S.A

KRAKÓW, Warszawa, Lwów, Bielsko, Cieszyn, Drohobycz, Gdynia, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów. —

1/2 MILJONA ZŁOTYCH

może każdy wygrać i równocześnie spełnić obowiązek obywatelski

subskrybując 3% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną

w Spółdz. Banku Centralnym, Kraków, Józefa 1, I. p.

jedynej Placówce subskrypcyjnej w dzielnicy VIII. ustanowionej przez Ministerstwo Skarbu.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

HOTEL MONOPOL KRAKÓW, Gertrudy l. 6 (centrum). — POKOJE wykwintne od zł. 4'50.

Wolne posady

MUNDANTKA, pisząca na maszynie, samodzielnie różne podania do urzędów, potrzebna. Oferty pod „Mundantka" do Biura ogłoszeń Stattera Rynek 8. 3310x

KUCHARKA Żydówka poszukiwana do pierwszorzędnego większego pensjonatu. Tylko rutynowana, z referencjami Zgłoszenia: Biuro Stattera, Rynek 8, pod „Pierwszorzędny". 3308x

ROBOTNIK (robotnica) obznajomiony z wyrobem maszynowych guzików nicianych, poszukiwany. „Dawost", Lwów Słowackiego 8. 3311x

Posad poszukują

BUCHALTERKA-bilansistka prowadzi uproszczone księgi handlowe. Zgłoszenia do Adm. „Now Dziennika" pod „Oszczędnie". 1853g

SAMODZIELNY buchalter, obeznany z księgowością przebitkową, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Samodzielny". 1855g

Nauka i wychowanie

KRÓJ, MODELOWANIE Uczę kroju, modelowania, szycia, według najnowszego systemu Wiedeńskiego: Elwira Halpern, absolwentka „Moden-Akademie" we Wiedniu, Kraków, Sarego 8

Różne

WALNE ZGROMADZENIE Spółdzielczego Związku Handlowo-Kredytowego **„Eskont"** Spółdz. z ogr. odp. w Krakowie, odbędzie się dnia 2 maja 1935, o godz. 6 wiecz. w Krakowie, przy ul. Józefa Sarego 28, z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności i rachunków za rok 1934. 4. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków, oraz udzielenie Zarządowi i Radzie absolutorjum. 5. Podział zysku za rok 1934. 6. Zatwierdzenie budżetu na rok 1935. 7. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia zaciągnąć może. 8. Zmiana § 11 i § 19 statutu. 9. Ustąpienie członka Zarządu i Rady Nadzorczej — i wybór nowego członka Zarządu i Rady Nadzorczej. 10. Uchwalenie w przedmiocie dalszej działalności Spółdzielni, względnie likwidacji. 11. Wnioski i interpelacje. — W razie braku w przepisanym czasie wymaganego kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym — dnia 10 maja 1935, o godzinie 6 wiecz. bez względu na ilość obecnych członków.
1857g ZARZĄD.

UNIEWAŻNIAM zgubiony książkę wojskową — wydaną przez P. K. U Nowy Targ, na nazwisko Majer Leib Zellner. 1854g

ZBIÓRKA Stow. „Eksternat dla najbiedniejszej dziatwy żyd. w Krakowie" odbyła się dnia 11 kwietnia b. r., przynosząc wynik Zł. 754'28 Dochód ten zostanie zużyty na wydatki bieżące 1859g

DENTYSTYCZNĄ praktykę odstąpię, wyjeżdżając. Ubezpieczalnia. Powiatowe miasto. Zgłoszenia do 1-go maja do Admin. „N. Dziennika" pod „Lekarz-dentysta". 3313x

KOLEGĘ z motocyklem celem odbycia wspólnych wycieczek, poznam. Zgłoszenia do Admin. „Now Dziennika" pod „Szczery Ate". 1852g

DO PALESTYNY wyjeżdżającym urządza specjalne Kursy Samochodowe po zniżonej cenie Rządowo upoważniona Szkoła Samochodowa — Kosturkiewicza, Kraków Szewska 1. 3095x

OPTYK dobiera szkła według recept P. P. Lekarzy i uskutecznia wszelkie reperacje — tanio solidnie **B. SEILE** Kraków **Rynek Gł. 11**

DŁUGOLETNIA KIEROWNICZKA — SALONU GORSECIARSKIEGO — WE WIEDNIU otworzyła własną pracownię, — gdzie wykonuje oryginalne modele wiedeńskie. Zapewniając solidną obsługę poleca się P. T. Klijenteli: B. Bobker, Kraków, Jasna 8. 3034x

SZYCIE i haftowanie bielizny osobistej pościelowej, pyjam. według najnowszych żurnali: Miodowa 20/7. 1630g

Najtańsza Wytwórnia ALBUMÓW amatorskich, **reklamowych i kieszonkowych** pamiętników i t. p. **S. RAUCHER Kraków, Krakowska 29. Tel. 154-67.**

Sprzedaż

FORTEPIAN czarny, — krótki, marki wiedeńskiej, okazyjnie do sprzedania: ul. Wielopole 13 m. 8, III. piętro. 1858g

HANDEL żelaza, dobrze prosperujący, w większem mieście Zachodniej Małopolski, — z powodu wyjazdu do odstąpienia Zgłoszenia pod „Z." do Adm. „N. Dziennika".

KILIMY, dywany, chodniki, portjery, firanki materjały meblowe, dekoracyjne, przybory tapicerskie, — najnowsze wzory — ceny fabryczne Fischman, Kraków, Grodzka 13. 2985x

JADALNIE z drzew egzotycznych, najnowsze projekty własne. Fabryka Mebli **„STYL"**, Kraków, Wiślna 6. Ceny fabryczne zniżone. 3080x



FIRMA „LUX" Teodor Dembitzer, Kraków, Mikołajska 5, tel. 133-35 wykonuje najtaniej — urządzenia elektryczne, wszelkie naprawy i przeróbki. Żarówki i materjał instalacyjny najtaniej. 3271x

PRACOWNIA BIELIZNY wykonuje płaszcze dla wszelkich zawodów, szlafroki, pyjamy. Wykonanie solidne, ceny przystępne: Wrocławska boczna 8/4. 1851g

LODÓWNIE w każdej wielkości, najkorzystniej kupisz: Sattler, Kraków Stradom 18. 3086x

MAGAZYN OBUWIA — „AS", KRAKÓW, SZEWSKA 7, sprzedaje **REKLAMOWO:** — Obuwie damskie, najmodniejsze Serja I. — **12'90**, Serja II. — **18'50**. Wykwintne solidne wykonanie. 3097x

FIRANKI, kapy, serwety, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna L. 8. 1327g

WYKWINTNA konfekcja dziecięca i dla młodzieży do lat 16. Płaszcze, sukienki, przepisowe mundury szkolne — **„KORALL"**, Kraków, ul. Grodzka 9/I. Ceny niskie Urzędnikom udogodnienia. 3011x

OBRAZY i pocztówek **palestyńskie** w wielkim wyborze. Portrety sławnych ludzi, jak Bialika Herzla itd. Albumiki ilustrowane, z obrazkami zoologicznemi, z objaśnieniami hebrajskiemi Mapa konturowa Palestyny. Wszystko w artystycznem wykonaniu Celem umożliwienia nabycia pow. wydawnictw ustalono najniższe ceny Dla szkół hebrajskich księgarń specjalne rabaty. Zapytania lub zamówienia: Kraków, Skrytka pocztowa 211. 3224x

MASZYNY do pisania — biurowe, walizkowe, najtaniej poleca Löwenstein Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 3170x

Lokale

DUŻY jasny pokój słoneczny dwuosobowy — do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Frontowy". 1861g

POKÓJ, przedpokój, kuchnia, łazienka, z meblami lub bez, śródmieście, tanio do wynajęcia: Telefon 172-07. 3309x

LOKAL z wystawą w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość: Sklep galanteryjny — Florjańska 12. 1851g

2 LOKALE, sklep frontowy, drugi w sieni, plac Wolnica 2 od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu, telefon 158-12. 7584g

RYNEK GŁÓWNY, Stolarska, dom przechodni, lokal przemysłowy lub handlowy na I. piętrze, wejście od Stolarskiej z frontu, składający się z 2—3 pokoji z magazynem, do wynajęcia. — Zgłoszenia telef. 127-73. 3302x

POSZUKUJE się od zaraz lokalu na parterze powierzchni 260 m. kw., ubikacje duże i jasne, o ile możliwe brama wjazdowa. Zgłoszenia z dokładnym opisem loklu do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Jana 2 pod „Urząd państwowy" 3303x

HALA fabryczna obszerna, na lżejszy przemysł, oraz lokale na magazyny, do wynajęcia. Wiadomość: Kancelarja adwokacka, Kraków, Grodzka 18, między godz. 6—8 3295x

Matrymonjalne

Dla mego przyjaciela 25-letniego Żyda, Ślązaka, bardzo inteligentnego, przystojnego, z większą gotówką, szukam odpowiedniej panny w celu matrymonjalnym. — Zgłoszenia pod „Palestyna" do Adm. „N. Dziennika".

PRENUMERATA: w Krakowie bez noszenia i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.